WARSZAWA, dnia 24. listopada 1925 r.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30.

Konto czekowe P. K. O. 34.

Telefon nr. 102-74

OD REDAKCJI.

Oddajemy w ręce czytelników pierwszy okazowy zeszyt „Rolnika Ekonomisty" w podwójnych rozmiarach, który rozsyłamy bezpłatnie szerokiemu gronu organizacyj i osób, interesujących się zagadnieniami ekonomiczno-rolniczemi.

Z dniem 1 stycznia przystąpimy do stałego wydawnictwa naszego pisma w okresach dwutygodniowych 1-go i 15-go każdego miesiąca.

„Rolnik Ekonomista" na razie obejmować będzie półtora arkusza druku Skromne te rozmiary rozszerzać będziemy w miarę rozwoju i poczytności pisma.

„Rolnik Ekonomista" na czołowych łamach swych zeszytów umieszczać będzie artykuły z wszelkich dziedzin ekonomiki rolnej. W dziale „Kronika" obejmować będzie szereg najbardziej aktualnych wiadomości z kraju i z zagranicy z dziedziny finansów i kredytu, współdzielczości rolnej, polityki handlowej, ustawodawstwa rolnego, przemysłu rolnego i statystyki w opracowaniu stałych współpracowników Wydziału Społeczno-Ekonomicznego Związku oraz szeregu osób zaproszonych. Pozatem w rubryce p. t. „Związek Polskich Organizacyj Rolniczych" obrazować będzie działalność tej instytucji oraz poszczególnych organizacyj, wchodzących w jej skład.

Łaskawe wpółpracownictwo w piśmie naszem przyrzekli pp.:

T. Basiński, Senator B. Bielawski, J. Boguszewski, W. Borowski, Prof. T. Brzeski, Prof. F. Bujak, St. Buszczyński, Dr. A. Całkosiński, T. Chełmiński, M. Chłapowski, Z. Chrzanowski, J. Cieszewski, Z. hr. Czarnecki, Dr. M. Dalkiewicz, A. Weryha Darowski, Prof. Dr. W. Dąbrowski, Dr. F. Dembiński, J. Donimirski, Dr. K. Dziembowski, Dr. T. Drzażdżyński, Dr. Z. Dura, W. Englicht, Dr. Esden-Tempski, T. Fi-

jałkowski, K. Fudakowski, R. Gerlicz, A. Girdwoyn. W. Glinka, A. Głażewski, W. Hoyer, St. Humnicki, Prof. Dr. W. Iwanowski, J. Iwasiewicz, Minister St. Janicki, A. Jankowski, Poseł St. Jasiukowicz, St. Jeske, Poseł J. Kawecki, Dr. S. Karłowski, P. Kleniewski, Dr. I. Kosiński. Dr. E. Kostecki, K. Łada-Kowalewski, L. Krawulski, S. Królikowski, W. Krzywicki, J. Kulikowski, W. Kuczewski, J. Lubowicki, Dr. J. Lutosławski, Prof. Z. Ludkiewicz, Poseł K. Łuszczewski, Dr. J. Machnicki, Prof. L. Marchlewski. W. Mazaraki, Z. Merunowicz, Poseł J. Michalski, Prof. S. Moszczeński, Z. Nadratowski, Prof. Dr. Niklewski, Prof. S. Pawlik, S. Pawłowicz, J. Pągowski, Poseł L. Pluciński, Z. Pluciński, Dr. W. Ponikowski, Dr. A. Popławski, M. Porowski, P. Potocki, E. Potworowski, B. Powierza, J. Radomyski, Dr. A. Rose, Dr. S. Rosiński, Prof. J. Rozwadowski, Prof. R. Rybarski, Dr. A. Rząd, J. Sakowicz, E. ks. Sapieha, Prof. W. Schramm, S. Schultz, Prof. C. Skotnicki, St. Śliwiński, W. Staniszewski, Poseł Prof. W. Staniszkis, Senator J. Stecki, Prof. S. Surzycki, Poseł I. Szebeko, E. Szturm de Sztrem, E. Korwin-Szymanowski, Dr. E. Taylor, W. Terczyński, L. Tokarski, Prof. S. Turczynowicz, I. Uzdowski, Dr. B. Wałukiewicz, Prof. L. Waściszakowski, H. Wąsowicz, B. Wieliczko, A. Wieniawski, St. Prus Wiśniewski, Dr. K. Wize, F. Wojewódzki, K. Woyno, T. Zan, J. Zagleniczny, J. Zajda, Senator J. Zdanowski, Poseł J. Zdziechowski, W. Żeleński, F. Żaba, J. Żychliński, A. hr. Żółtowski, Poseł L. hr. Żółtowski, Z. hr. Żółtowski.

Dla rozpowszechnienia pisma naszego zagranicą oraz podtrzymania ciągłej wymiany myśli, tak szczęśliwie zadzierzgniętej w czasie ostatniego Kongresu Międzynarodowego pomiędzy nami a wybitnymi rolnikami innych państw europejskich, będziemy na końcu każdego zeszytu podawać krótkie streszczenia i wiadomości w językach francuskim i angielskim.

SŁOWO WSTĘPNE.

Już przed rokiem władze Związku Polskich Organizacyj Rolniczych uznały za konieczne powołanie do życia wydawnictwa poświęconego zagadnieniom naszej polityki rolniczej, z wykonaniem jednak tego zamierzenia ociągały się do chwili, w której zdołają zapewnić wydawnictwu trwały byt materjalny. Że chwila ta zdaje się być zapewniona, wypuszczamy w świat „Rolnika Ekonomistę". Młody ten organ staje w szranku doświadczonych i okrytych zasługą perjodycznych wydawnictw ekonomicznych, pełen tremy młodzieńczej, ale przejęty wielką ambicją rozumnego i trafnego ujęcia i odzwierciedlenia tak poważnej dziedziny, jaką jest polityka rolnicza w Polsce, której zagadnienia i troski były dotychczas dość po macoszemu traktowane. Tułały się one po obszernej niwie publicystycznej, od czasu do czasu gościnnie przyjęte przez poszczególne organy prasy, często zaś odprawiane z kwitkiem dla braku miejsca lub po prostu dlatego, że się niemi opinja publiczna nie interesowała.

I trzeba było długiego okresu doświadczeń, okupionych niezwykle ciężkiemi stratami, by przekonać opinję, że rolnictwo w Polsce jest podstawą jej układu gospodarczego, że w łańcuchu uzależnień gospodarczych stanowi pierwsze ogniwo.

Dziś, kiedy kraj przeżywa w całej pełni kryzys gospodarczy i finansowy, te uzależnienia stanęły przed oczami obywateli w całej jaskrawości, wykazując, że niema trwałego bytu dla przemysłu polskiego tak długo, dopóki nie oprze się go na rynku wewnętrznym, czyli na zdolności nabywczej szerokich mas ludności. Dziś staje się jasne, że tak ważne dla moralnego układu społecznego zatrudnienie mas robotniczych, a tak groźne bezrobocie zawisło od tego, czy polski produkt przemysłowy znajdzie odbiorcę w kraju. Trzeba było roku wielkiego nieurodzaju, by przekonać społeczeństwo o roli, jaką odgrywa rolnictwo w wyżywieniu kraju, w zaspokojeniu konsumenta, w zapewnieniu bilansu handlowego przez wywóz produktów rolniczych i leśnych, które z rolniczemi jedną całość stanowią. Coraz szerzej pojmowana jest prawda, że współczesna produkcja rolnicza odbiegła od pierwotnego stanu natury, w którym sielanka i Opatrzność odgrywała główną rolę, a człowiek przy odrobinie wysiłku mógł żyć spokojnie, natomiast utrwala się przekonanie, że mowy nie ma o zachowaniu i rozwoju produkcji rolnej bez trwałego zapewnienia jej rentowności, bez pokrycia kosztów produkcji, bez zapewnienia najlepszych cen świato-

wych na płody, bez taniego i długiego kredytu, bez meljoracji i bez takiego systemu celnego, któryby rolnictwo chronił przed obcym zalewem! I to właśnie dojrzewanie opinji dla zrozumienia spraw rolniczych pozwala na należyte potraktowanie ich w całokształcie polityki gospodarczej kraju, ale równocześnie zachęca zarówno ośrodki życia gospodarczego, jakiemi są nasze instytucje rolnicze, jak i poszczególnych specjalistów do pogłębienia i przestudjowania zagadnień ekonomiki rolnej. A przyznać trzeba, że w tej dziedzinie zaniedbania są wielkie. Za wyjątkiem kilku jednostek, brak nam naogół ekonomistów specjalizujących się w zagadnieniach rolniczych.

Pole działania jest tem większe, że gospodarcze i państwowe znaczenie rolnictwa rośnie nie tylko w świadomości polskiego społeczeństwa, ale w świadomości prawie wszystkich społeczeństw Europy. W poszukiwaniu utraconej przez wojnę równowagi gospodarczej, społecznej i politycznej, co tęższe umysły poddają rewizji dotychczas obowiązujące kanony i w tem świetle poddają w wątpliwość dobrodziejstwa płynące z daleko posuniętej industrjalizacji, stwierdzają groźne zjawisko, jakie wywołuje koncentracja wielkiego przemysłu i przemysłowych sieci robotniczych, i lękiem je przejmuje wątłość ustrojowa tych społeczeństw, w których byt większości obywateli zawisł od dziennej płacy i konjunktury rynkowej.

Wielki i skomplikowany mechanizm spółczesnego życia gospodarczego zahamowany został w swym ruchu przez wojnę, a obecnie przemożne doktryny polityczne każą mu pracować wbrew zasadom mechaniki na jakich został zbudowany; poszczególne tryby maszyny, zmuszone do pracowania w odwrotnym kierunku niźli były nastawione, nie zazębiają się lub pękają, obciążone zbyt wielką pracą. Maszyna nabytym rozpędem pracuje, pod grozą jednak, że stanie.

Zysk, cel warsztatu produkującego, źródło oszczędności i kapitału, uznany został za grzech społeczny, który może być do czasu tolerowany, musi być jednak zwalczany. Stąd krucjata, która go gnębi w systemach podatkowych, w ustawodawstwie socjalnem, w reglamentacji cen, w szeregu zarządzeń prawnych, które kapitalistę wyjmuje z pod prawa. I dzieje się to w chwili, kiedy na wschodzie antykapitalistyczna doktryna wykazała w zetknięciu z życiem całą swą jałowość i bezradność, kiedy wyznawcy jej dochodzą do przekonania paradoksalnego, że doktrynę własną uratować zdołają jedynie w oparciu o kapitał.

Dziś więc świat walczy o wyjście z paradoksu i właśnie w tej walce w nowem świetle patrzeć zaczyna na rolnictwo i na rolę jaką odegrać ono może w odprężeniu stosunków gospodarczych i społecznych. Za tym ruchem winniśmy pilnie śledzić, a oczyma naszemi niechże będzie między innemi „Rolnik Ekonomista". Zadaniem jego tedy będzie oświetlanie

wszystkich zagadnień, składających się na polską politykę rolniczą z uwzględnieniem międzynarodowego stanowiska, jakie Polska zajmuje i zajmować powinna. Służyć musi życiu praktycznemu, więc produkcji rolniczej i przemysłowo-rolnej, rolniczemu handlowi i finansom o rolnictwo opartym. A jeśli ze służby swej dobrze się wywiąże, zasłuży się krajowi.

Kazimierz Fudakowski.

Podatek majątkowy.

W szeregu szczególnych środków, do jakich zamierzano uciec się (po nieudanej „daninie majątkowej" z r. 1922) celem zapewnienia równowagi budżetowej i uzdrowienia skarbu przez sanację waluty, wysunął się na plan pierwszy podatek majątkowy. Pomyślano go pierwotnie w sumie 600 milj. złotych, potem posunięto się do 750 milj., aż w końcu komisja sejmowa hojną ręką ustaliła kontyngent na 1000 milj., dając jednocześnie ministrowi skarbu prawo narzucenia dalszych 10% dla zrównoważenia ewentualnych odpraw w toku postępowania wymiarowego. Cała ta suma 1100 milj. zł. podzielona została na trzy kontyngenty: 550 milj. dla grupy I-ej (rolnictwo), czyli 50%; $412^1/_2$ milj. dla grupy II-ej (przemysł i handel), czyli $37^1/_2$%; $137^1/_2$ milj. dla grupy III-ej (nieruchomości miejskie i mienie ruchome), czyli $12^1/_2$%. Cały podatek miał być zapłacony w ciągu lat trzech (1924—1926) na podstawie oszacowań, opartych o normy, przepisane przez ministra skarbu z tem zastrzeżeniem, że gdyby wymiar ostateczny (po skorygowaniu zeznań osobistych przez urzędy skarbowe) nie dał zamierzonej do pobrania sumy 1100 milj. zł., nastąpić miał rozkład dodatkowy ujawnionego niedoboru, lecz tylko pomiędzy płatników od V stopnia w górę, t. j. od majątków, oszacowanych na 10 tys. zł. lub więcej i to w zakresie każdej grupy osobno. W tych warunkach zasadnicze stawki podatkowe, idące od 1,2 do 13%, zachowywały oczywiście wartość jedynie dla pierwszych 4 stopni, gdyż dla stopni wyższych mogły doznać nieokreślonego powiększenia zależnie od wielkości rozkładu dodatkowego. Za moment oszacowania przyjęto datę 1 lipca 1923 roku; marki przeliczono na złote według klucza 20.000; długi miały być obliczone według przeciętnie praktykowanej w dacie szacowania skali przeliczeń; obowiązek podatkowy rozpoczynał się od sumy 3.000 zł.

I. Zasada podziału kontyngentu.

Zasadą podziału kontyngentu pomiędzy grupy nie może być oczywiście nic innego, jak tylko stosunkowa domniemana wartość majątku każdej grupy; ponieważ ani sejm, ani komisja jego nie ujawniły swego obrachunku,

przeto rychło zaszła potrzeba sprawdzenia przyjętej zasady. Zdaje mi się, że dla rolnictwa uczyniłem to tylko ja jeden, przyczem, rzecz prosta, nie zależało mi wcale na sprawdzaniu, jak dzieli się pozostały majątek narodowy między II-gą a III-cią grupą.

Z dostępnych mi źródeł (Feldstein, Grossman, Niedziałkowski, Bujak, Ministerstwo skarbu druk Nr. 269, Ministerstwo rolnictwa w pracy „Stosunki Rolnicze") wynika, iż wartość majątku rolniczego, stanowiącego własność osób prywatnych, wynosi od 26,18 do 29,20 miljardów fr. zł., czyli złotych i stanowi od 36,1% do 40,3% wartości majątku narodowego po odtrąceniu tych jego kategoryj, które wogóle nie podlegają podatkowi, (własność skarbowa, samorządowa i kościelna; ostatnią pociągnięto w końcu w pewnej mierze do opłaty podatku, jak to wskaże pozycja nader drobna, nie wpływająca na wynik obrachunku).

Na podstawie przejrzanych norm szacunkowych nie podlegają obowiązkowi podatkowemu posiadłości rolne do mniej więcej 10 ha.; wynoszą one blisko 40% całego obszaru prywatnych posiadłości rolnych. Jednakże nie można wziąć poprostu tych 40% za podstawę do zmniejszenia wartości opodatkowanego majątku rolniczego, ponieważ i w innych grupach trzeba odtrącić wartość majątków, nie dochodzących do 3.000 zł. Gdy według wykazów Ministerstwa Skarbu szacunek majątku tych płatników, którzy nie podlegają rozkładowi dodatkowemu stanowi w I-ej grupie 53%, a w 2 pozostałych 14% całej sumy szacunkowej, przeto stawiamy przypuszczenie, iż w takim samym stosunku do wartości całego majątku tych grup pozostaje wartość majątku osób, nie podlegających podatkowi z tytułu minimum. Wtedy wartość opodatkowanego majątku rolniczego wyrazi się cyfrą 12,30 lub 13,72 miljardów fr. zł., a wartość majątku reszty cyfrą 28,64 lub 39,84 miljardów fr. zł.

Danina „lasowa'", obliczona w sumie 80 milj. zł., zwalnia od opłaty podatku majątkowego, obciążone nią obszary leśne. Przypuszczam, że są to w $^1/_4$ obszary, obarczone serwitutami, wartość ich przy 20 milj. zł. daniny, stanowiącej 3 poręby z 5-leci, t. j. 6%, wyniesie 333 milj. zł., a wartość pozostałych przy 60 milj .zł. daniny, stanowiącej 3 poręby z 10-leci, t. j. 3%, wyniesie 2000 milj. zł. — razem 2.333 milj. zł. Redukuje to wartość majątku rolniczego, podlegającego podatkowi majątkowemu do 9,97 albo do 11,39 miljardów fr. zł., t. j. do 22,2% lub 25,8% całego podlegającego podatkowi majątku narodowego.

Majątki rolnicze, stanowiące własność przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, zaliczono w wykazach podatkowych do kategorji II. Stanowią one około 2% obszaru rolnego, podlegającego podatkowi; w ten sposób trzeba obniżyć szacunek grupy I-ej do 21,8 lub 25,3% wartości całego majątku, opłacającego podatek. W tym też stosunku winien był być

ustalony kontyngent dla rolnictwa: na jakieś 240 do 280 miljonów złotych (razem z 10% podwyżką).

II. Wyniki wymiaru i poboru.

Zakończenie t. zw. wymiaru ostatecznego oraz dotychczasowe wpływy dały wyniki następujące (podgrupa *A* obejmuje stopnie od 1-go do 4-go; podgrupa *B* od 5-go w górę). (Patrz tabelę na stronie następnej.)

Analiza tablicy tej rzuca jasne światło na całą kwestję podatku majątkowego i daje klucz do wszelkich wniosków.

1. Z rubryki III-ej wynika, iż wartość majątku podgrupy I B ustalono na 2.619.945.890 zł., ponieważ podgrupa ta (posiadłości rolne od 5-go stopnia w górę, t. j. od 50 ha.) obejmuje ogółem 10.882.591 ha, w czem jest 4.023.000 ha lasów, które przy podatku majątkowym wolne są w stosunku 6 ha za 1 ha (sam tylko grunt z pod lasu i drzewostan płaci osobną daninę lasową w sumie około 80 milj. zł.), przeto mamy tu obszar (po przeliczeniu) 7.530.091 ha, co daje w szacunku mniej więcej po 350 zł. za 1 ha. Otóż dla całego obszaru Rzeczypospolitej (a więc wraz z województwami Poleskiem i Nowogródzkiem) jest to szacunek realny, odpowiadający rzeczywistej obecnej cenie, może nawet za wysoki. A skoro tak, skoro ten szacunek jest realny i dał dla rolnictwa 46,3% całej sumy szacunkowej, podczas gdy wyżej ustaliliśmy stosunek majątku rolniczego do całości majątku narodowego najwyżej na 25,3%, to znaczy, że normy szacunkowe, przepisane dla grup pozostałych, przyjęto stosunkowo za niskie, skutkiem czego sztucznie obniżono ich udział w ogólnej sumie szacunku majątkowego i przez to obniżono ich obciążenie podatkowe, obciążenie zaś rolnictwa, zwłaszcza też podgrupy B, podniesiono. Można nie oburzać się tem zbytnio, bo własność przemysłowa zawiera bez porównania więcej objektów wielkich i wysoce cennych, a więc podlega tak wysokim stawkom podatkowym, że one ją gnębią niepomiernie, lecz niemniej należy o tem pamiętać. Błędem okazuje się wtedy raczej skala stawek, zbyt stronna, zbyt wysoko sięgająca, jednakże błędem jest też niewspółmierność norm szacunkowych: zbyt niska stosunkowo dla grup II-ej i III-ej, a więc prowadząca do względnego przeciążenia rolnictwa. To przeciążenie względne należy brać pod uwagę przy wszelkich próbach skorygowania podziału kontyngentów lub wyciśnięcia dalszych wpłat podatkowych.

2. Wyższe stawki opodatkowania (rubryka IX) w podgrupach B. w porównaniu z podgrupami A tłumaczą się łatwo przez to, że odnoszą się one do objektów majątkowych większych, obciążonych podług ustawy bardziej, aniżeli objekty małe (progresja), co występuje zwłaszcza jaskrawo w podgrupie II B. Ten moment wyjaśnia, dlaczego w grupie I-ej podgrupa B, czyniąca tylko 47% w majątku,, daje aż 72,3% w podatku, i dlaczego grupa II-ga, majątkowo ustępująca I-ej, daje wszakże 2 razy tyle podatku, co tamta. Są to już skutki ustawy.

II. Wyniki wymiaru i poboru.

Zakończenie t. zw. wymiaru ostatecznego oraz dotychczasowe wpływy dały wyniki następujące (podgrupa A obejmuje od 1-go do 4-go; podgrupa B od 5-go w górę)

I Grupa	II Podgrupa	III Majątek wyszacowany	IV % w grup.	V % w całości	VI Podatek wymierzony	VII % w grupie	VIII % w całości	IX % od mająt.	X Dotąd wpłacono (około)	XI % w grup.	XII % w cał.	XIII % od mająt.	XIV % od wym.
I	A.	2.947.566.223	53	24,6	41.579.691	27,6	7,9	1,4	20.000.000	20,0	8,0	0,6	48
	B.	2.619.945.890	47	21,7	108.872.886	72,3	21,0	4.2	80.000.000	80,0	32,0	3,1	73
	Razem	5.567.512.113	100	46,3	150.452.577	100	28,9	2,7	100.000.000	100	40,0	1,8	66
II	A.	116.833.380	3	1,0	1.590.427	0,5	0,3	1,4	1.000.000	0,8	0,4	0,8	63
	B.	3.849.591.102	97	32,3	300.367.562	99,5	57,6	7,8	120.000.000	98,2	48,0	3,1	40
	Razem	3.966.424.482	100	33,3	301.957.989	100	57,9	7,6	121.000.000	100	48,4	3,0	40
III	A.	771.598.115	31	6,3	11.820·071	17,4	2,3	1,5	9.000.000	3,1	3,6	1,2	76
	B.	1.694.400.093	69	14,1	57.217.333	82,6	10,9	3,4	20.000.000	96,9	8,0	1,2	35
	Razem	2.465.998.208	100	20,4	69.037.404	100	13,2	2,8	29.000.000	100	11,6	1,2	42
Razem	A.	3.835.997.718	32	32	54.990.189	10,5	10,5	1,4	30.000.000	1,2	12,0	0,8	55
	B.	8.163.937.085	68	68	466.457.781	89,5	89,5	5,7	220.000.000	98,8	88,0	2,7	47
Ogółem:		11.999.934.803	100	100	521.447.970	100	100	4,4	250.000.000	100	100	2,1	48

3. Natomiast bardzo korzystnie dla grupy I-ej przedstawiają się dane rubryk X do XIV. Większe posiadłości rolne miały wymierzonego podatku w swej grupie 72,3%, mniejsze zaś 27,6% zapłaciły zaś dotychczas większe 80%, czyli 32% od wymiaru, mniejsze tylko 20%, czyli 8% od wymiaru. Legenda o złej płatności folwarków w zakresie podatku majątkowego okazuje się zmyśleniem, fałszem tendencyjnym, wypłatność ich była dotychczas 4 razy lepsza od wypłatności gospodarstw między 10 a 50 ha, ustępuje zaś tylko podgrupie III A., góruje natomiast nad wszystkiemi innemi kategorjami.

4. Wogóle podatek majątkowy przyniósł dotąd w gotowiźnie zaledwie 47,9% sumy wymierzonej, czyli mniej, niż 1/4 część sumy ustawowego kontyngentu, a więc zawiódł oczekiwania ustawodawców i rządu. Nic w tem dziwnego, takiego rezultatu należało oczekiwać odrazu; zupełną chimerą był pomysł pobrania 9% substancji majątkowej, zwłaszcza w kraju tak zniszczonym, jak nasz, i w momencie najcięższego zastoju produkcji, obiegu bogactw, przy braku kapitałów i przy coraz kurczącym się obiegu pieniężnym. Sprawę pogorszyły dwie okoliczności: jednoczesne podwyższanie wszelkich podatków zwykłych rządowych i samorządowych, gnębiących przedsiębiorstwa, oraz zdumiewający brak konsekwentnej myśli przewodniej rządu co do metody pobierania podatku majątkowego. Co parę miesięcy słyszeliśmy opinje wręcz sprzeczne: płacić z substancji, lub płacić z dochodu; z dochodu, który wciąż malał, lub z substancji, dla której uruchomienia nie można było zrobić nic prawie, ale też dla której uruchomienia rząd nie uczynił nic niemal, poza drobną sumą kilkunastu miljonów listów zastawnych i kilkunastu miljonów weksli, przyjętych od rolników i od przemysłowców. Prawda tkwiła w słowach posła J. Michalskiego, gdy mówił w sprawozdaniu budżetowem: „Można zniszczyć wiele warsztatów pracy — ale inna rzecz: ściągnąć podatki".

5. Tu trzeba powiedzieć wyraźnie, że sama idea podatku majątkowego w takiej, jak nasza, skali, jest chimerą, płodem doktryny lub błędu. Nie można zamykać oczu na przykłady i doświadczenia innych państw; którekolwiek z nich próbowało pobrać część majątku obywateli, przekonywało się o niewykonalności zamiaru tego. W Niemczech t. zw. Reichsnotopfer ustanowiony w grudniu 1919 r., lubo pomyślany lepiej od naszego i na łatwiejszych warunkach spłaty, został już w r. 1922 obniżony do połowy, gdy zaś i to zawiodło, zastąpiono go przez t. zw. Vermögenssteuer, który jest jakby uzupełnieniem podatku dochodowego. We Włoszech podatku tego spróbowano już w r. 1919, zrealizowano go w r. 1920, wywołano ciężki kryzys na rynku kapitałów i spowodowano w r. 1922 odwołanie dekretu, o którym minister de Stefani wypowiedział się jędrnie: „System fiskalny, który obiera za podstawę ściąganie kapitału, jest systemem nacechowanym przez szaleństwo". — W Szwajcarji referendum ludowe odrzuciło podatek ten

głosami nawet socjalistycznych kantonów, rozumiejąc dobrze, iż walka z tworzeniem się kapitału spada na barki pracowników. Rafael Georges-Levy, charakteryzuje rzecz dobrze, gdy mówi: „Podatek od kapitału nie jest niczem innem, jak tylko epizodem walki, prowadzonej przeciw istniejącemu ustrojowi społecznemu"". Dopuszczalne jest — i to bardzo ostrożne — jedynie obciążenie majątku drobnemi stawkami, korygującemi podatek dochodowy; zresztą co do tego niezbędne są różne wyjątki i zastrzeżenia.

III. Próba skorygowania podatku.

Wszystkiego, co powiedzieliśmy wyżej, nie rozumiał, czy też nie chciał rozumieć ani sejm, ani rząd; dlatego właśnie skonstruował podatek zupełnie do pobrania niemożliwy, podatek, który oczywiście, jak każdy wpływ skarbowy, przyniósł doraźnie pożytek (nawet bardzo wielki: on to umożliwił przeprowadzenie sanacji waluty!!!), lecz zgnębił niesłychanie całe życie gospodarcze, wyczerpał resztę jego sił, i koniec końców doprowadził rząd do przeświadczenia o swej całkowitej nierealności, nawet szkodliwości. W sejmie jeszcze słychać demagogiczne okrzyki za jego egzekwowaniem, lecz rząd wnosi nowelę, zmierzającą do skorygowania podatku. Istota noweli tej prócz zmian poważniejszych, które pomijamy, polega na obniżeniu kontyngentu oraz innym jego podziale między grupy, przyczem nietkniętą pozostaje zasada, iż podgrupa A (majątki pierwszych 4 stopni) są wyłączone od udziału w dopłatach.

	Kontyngent projektowany	% w całości	% od majątku	% od wymiaru
Grupa III A. B.	176.000 000	40,8	6,7	+ 62
Grupa II A. B.	188.000.000	43,5	4,9	— 37
Grupa I A. B.	68.000.000	15,7	4,1	+ 19
Razem	432.000.000	100	5,3	93

Jest to jak widzimy próba naprawy i nieszczęśliwa i niesprawiedliwa. Zrozumieć można jej motywy, lecz uznać ich za słuszne i pogodzić się z niemi niepodobna. Motywem ukrytym była tu poprostu chęć pójścia po linji najmniejszego sporu, szlakiem już utartym! Wulgarnie można to wyrazić tak: gdy już niema od kogo wziąć pieniędzy, szukajmy u rolników, a między nimi gnębmy tych, których gnębienie jest modą i najmniej wywołuje oporu (nie sprzeciwu, lecz oporu!) t. j. „obszarnika". Suma 176 milj. złotych dla podgrupy I B. przy rzeczywistych 7½ milj. ha. obszaru posiadłości, czyni 23½ zł. podatku od hektara t. j. jak widzimy z tablicy 6,7% od wartości majątku, podczas gdy dla przemysłu i handlu projektuje się wzięcie tylko 4,9%, dla grupy III tylko 4,1%. Odwrócony został w ten sposób do góry nogami sam punkt wyjścia podatku: objekty duże miały

być obciążone silniej od mniejszych, teraz zaś mniejsze zapłacić mają więcej od dużych. W grupie I jest 74.863 płatników o średniej wartości majątku 35.000 zł., w grupie zaś II jest 36.143 płatników o średniej wartości majątku 107.000 zł., czyli trzykrotnie wyższej; tymczasem grupa ta trzykrotnie bogatsza ma płacić $^3/_4$ razy mniej. Majątek ogólny tej grupy stanowi 21,3% ogólnej sumy majątku wyszacowanego, gdy majątek grupy II stanowi 32,3%; tymczasem grupa I ma dostarczyć 40,8% nowego kontyngentu, grupa II tylko 43$^1/_2$%. Dla grupy I podwyższa się wymiar kontyngentu o 62% dla grupy II obniża się o 37%.

To nie jest droga ani rozumna, ani sprawiedliwa, ani celowa. Dla uzasadnienia jej ministerstwo nie mogłoby znaleźć ani jednego argumentu, prócz całkiem dowolnego i zupełnie nieszczerego twierdzenia, że normy szacunkowe grupy I były za niskie. Widzieliśmy już, że sprawa stoi wręcz przeciwnie. Powodem istotnym jest to, że przemysł wielki nie płaci (wniósł tylko 40% wymierzonego mu podatku), oraz że ministerstwo skarbu, a właściwie rząd tak liczy się z jego oporem, iż woli obniżyć swe żądania. Ale ku temu prowadzi droga przez obniżanie stawek podatkowych, które są horendalnie wysokie i dla wielkich przedsiębiorstw istotnie nie do zniesienia; lecz nie można przerzucić ciężarów z jednych na drugich, maskując względy polityczne zawiłymi a podejrzanymi motywami rachunkowemi; przecież nie może być nic bardziej zdumiewającego, — że nie powiem: „śmiesznego", — jak oświadczenie Ministerstwa skarbu, iż po dwuch latach doszło do przekonania, że jego własne normy szacunkowe są fałszywe! Jeżeli fałszywe są jedne, dlaczego miałyby być prawdziwe inne; czemu wówczas wierzyć w zarządzenia ministertwa? Jednakże tak nie jest, i ministerstwo samo z pewnością tak nie myśli. Należy wprost, uczciwie, jasno, rozumnie oświadczyć: stawki są za wysokie, kontyngent jest rozłożony wadliwie (kontyngent rozłożył sejm, nie ministerstwo), a jeśli trzeba pieniędzy, to szukać ich gdzieindziej.

Tutaj ich się już nie znajdzie. Ani rolnictwo nie da spodziewanych 176 milj .zł., ani cały podatek nie dostarczy 432 milj., bo pobranie w Polsce średnio 5,3% od majątku jest niemożliwością.

Jan Stecki.

Eksport rolny.

Rok 1924 dla rolnictwa w połowie urodzajny i w połowie klęskowy świadczy o wielkiej zdolności produkcyjnej polskiego rolnika, skoro w rezultacie pozwolił wywieźć:

Zboża	za zł.	61.000.000
Cukru	" "	162.000.000
Przetworów ziemn.	" "	10.000.000
Chmielu	" "	3.000.000
Jaj	" "	16.000.000
Paszy	" "	7.000.000
Bydła	" "	10.000.000
Trzody	" "	30.000.000
Nasion oleistych	" "	9.000.000
	Razem za zł.	308.000.000

a był to rok,w którym, pomimo urodzaju kampanji 1923/24, wywóz zboża odbywał się w pierwszem półroczu za specjalnemi pozwoleniami wywozowemi, w ciągu sierpnia i połowy września — liberalnie, zanim stwierdzono zły stan urodzaju, poczem zamknięty został aż do sierpnia r. b.

Rok bieżący wskazuje na wybitny, sięgający 50% przyrost wywozu jaj, mięsa i trzody, natomiast zmniejsza się wartość wywożonego cukru i zboża, przedewszystkiem na skutek nagłej zniżki cen wszechświatowych: na cukrze o 45%, na zbożu, a w szczególności na życie o 40%.

Jeżeli jednakże rozpatrywać sprawę wywozu płodów rolnych w związku z wpływem rolnictwa na ogólno-państwowy bilans handlowy, należy nadewszystko podkreślić, że kampania bieżąca dobrego urodzaju, ratuje kraj od pasywności, czyniąc zbędnym przywóz mąki pszennej jako artykułu, który w 65% wpłynął rujnująco na bilans 8-miu pierwszych miesięcy r. 1925.

Słowem pomyślny stan produkcji rolnej, zwłaszcza, wobec powszechnego w Europie kryzysu w przemyśle, daje naszemu krajowi podstawy podstawy bytu gospodarczego, co uznały już za pewnik nasze sfery przemysłowe, rozumiejąc, że siła nabywcza rolnika decyduje o powodzeniu przemysłu we wszystkich jego dziedzinach.

Od niedawna niestety zrozumiały to czynniki decydujące o polityce ekonomicznej i obyż już nigdy nie powróciła epoka r. 1923, w której wskaźnik cen zboża wykazywał 70,3%, a żywności pochodzenia zwierzęcego 66,2%, przy poziomie przewyższającym 135% innych artykułów pierwszej potrzeby.

Czy może być większy tryumf dla rolnika, jak czytać w djarjuszach sejmowych takie oto poglądy, wypowiedziane dnia 4. XII. 1923 r. przez przywódcę naszych sfer przemysłowych:

„...rozumne prowadzenie interesów u nas wymaga dbałości o pojemności rynku wewnętrznego, o zamożność rolników, jako 70% konsumentów naszego hutnictwa, przemysłu metalowego i innych dziedzin przemysłu. Dlatego jesteśmy zwolennikami otwarcia granic dla produktów rolnych. Przemysł żąda dla siebie wyjścia na szeroki świat i konsekwentnie żąda tego samego dla rolnictwa, inaczej maleje po-

jemność rynku wewnętrznego, robotnicy muszą być zwolnieni, bo ludność rolnicza nie jest w stanie kupować wyrobów przemysłowych."

Pomimo tak jasno postawionego postulatu, kampanja wywozu artykułów rolnych w r. 1923/24 została zmarnowana ku wielkiej krzywdzie zarówno rolnictwa jak przemysłu, a skutki owej błędnej polityki gospodarczej kraj odczuwa po dziś dzień w roku dostatniego urodzaju, realizowanego z niezwykłym trudem w warunkach karykaturalnie drogiego pieniądza, braku techniki eksportowej oraz powszechnie zniżkowej tendencji na rynkach międzynarodowych. Do powyższych warunków natury ekonomicznej dodać trzeba jeszcze jeden polityczny, t. j. wojnę gospodarczą z Niemcami, zamykającą Polsce najbardziej naturalny rynek zbytu, co gorsza, przy stosowanym tam protekcjoniźmie eksportowym, pozwalający na sztuczny wywóz zboża niemieckiego nawet do Polski.

Pomimo to Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwala wbrew jedynemu głosowi p. Ministra Rolnictwa i D. P. bezcłowy przywóz zboża, co jest wręcz niepojęte, wobec polityki naszego zachodniego sąsiada, stosującego protekcjonizm, sięgający 25% wartości naszego zboża. Wciąż zatem jeszcze panuje interes t. zw. konsumenta, to znaczy emeryta; któż bowiem w pracującem społeczeństwie poza emerytem nie jest wprzód producentem a potem konsumentem?

Bądź co bądź mamy już wywalczony wolny wywóz płodów rolnych i należy ufać, że tej zdobyczy nie damy sobie wydrzeć i poprowadzić go zdołamy ku ustawicznie rosnącej korzyści rolnictwa.

O to właśnie chodzi, żeby podołać temu wielkiemu zagadnieniu, jakiem jest planowe, celowe i korzystne zorganizowanie handlu rolniczego wogóle a eksportu w szczególności.

W naszej prasie zawodowej jak również na forum naszych związków rolniczych rzadko dają się słyszeć głosy, przemawiające za koniecznością należycie opracowanego planu organizacji handlowej, skierowanej nie tylko ku zaopatrywaniu rolnika w kosztowne, a jak dzisiaj nawet wątpliwej opłacalności środki produkcji rolnej, lecz, co ważniejsza, ku zakupowi zboża, nasion i produktów zwierzęcych.

Dotychczas opanowano tylko dwa produkty przemysłu rolnego, t. j. cukier i przetwory ziemniaczane, oba pozostające w rękach związków, decydujących o 90% produkcji. Eksport cukru i krochmalu jest należycie skoncentrowany i pod tym względem osiągnięto wiele i pozostała już tylko troska o doskonalenie istniejących aparatów.

Co do zboża, jaj, mięsa i nabiału pozostajemy w pierwocinach organizacji i niemal wszystko w tej dziedzinie mamy do uczynienia.

Dzisiejszy gwałtownie idący proces rozdrobniania ziemi wymaga tem większego natężenia sił, aby rozproszkowane wśród miljonów producentów

produkty ześrodkować, wystandaryzować i umiejętnie już to na wewnętrznym, już to na zewnętrznym rynku sprzedać.

Sieć związków lokalnych, zespolona w wyspecjalizowane związki ogólno-krajowe, działające dla eksportu, oto gwałtowna potrzeba polskiego rolnictwa.

Młyny spółkowe połączone z elewatorami i rzeźnie na przestrzeni kilkuset kilometrów kwadratowych, oraz zbiornice jaj i mleczarnie na terytorjum kilku lub nawet jednej wsi, z czasem cukrownie i mączkarnie spółkowe — oto aparaty, bez których o planowym i opłacalnym eksporcie nie może być mowy.

Niema żadnej potrzeby tworzenia związków, poświęcających się specjalnie eksportowi; nasz stan produkcji rolnej nie jest na tyle rozwinięty, by należało go już dzisiaj traktować jako pracujący w dużej mierze dla eksportu; wewnętrzne spożycie zarówno cukru jak zboża, mięsa jak mleczywa i jaj przewyższa znacznie zdolność eksportową. Należy zatem planem organizacyjnym i wykonawczym obejmować oba rynki: zewnętrzny i wewnętrzny.

Zwłaszcza zboże, którego plony podlegają największym wahaniom wymaga organizacji handlowej, opartej przedewszystkiem na rynku krajowym, i dlatego to błądziłby, ktoby zamierzał, jak to się słyszy nieraz, budować planowe sieci elewatorów eksportowych; wcale nam to niepotrzebne.

Sprawa elewatorów interesuje rolnictwo nasze oddawna, trudno bowiem wyobrazić sobie organizacyjne traktowanie handlu zbożem bez tej podwaliny, jaką są elewatory. Podwalinę tę wszelako inaczej konsturować należy w naszym kraju, inaczej w Ameryce lub w Anglji. Wybieram dla porównania dwa te typy krajów zupełnie rozbieżne: Ameryka budować musiała elewatory planowo rozmieszczone, koncentrując je przy wielkich portach eksportowych, Anglja ograniczyła się na budowie elewatorów również portowych lecz dla pomieszczenia wielkiego importu; rolnik wcale się tam zagadnieniem tem nie interesował.

Nasza sytuacja jest jeszcze inna: w zasadzie można kraj nasz poczytywać za samowystarczalny; praktycznie możnaby przewidywać, że wśród trzech kolejnych kampanij, jedna będzie wymagająca importu, jedna czynna, wreszcie jedna, zapewniająca równowagę. Gdyby w tych warunkach kraj nasz miał pokryć się planową siecią elewatorów eksportowych, próżnowałyby one w ciągu dwóch lat, a pracowały w ciągu jednego.

Elewator, jako przedsiębiorstwo (inaczej traktowany być nie może) wymaga dla opłacalności pewnego minimum obrotu zbożem. Gdyby zatem miał stać pustkami w okresie dwóch lat na trzy, niewątpliwie przyniósłby straty.

Nie trzeba z powyższych uwag wnioskować, jakoby elewatory były zbędne, natomiast należy zabezpieczyć je od strat, wynikających z projektowania elewatora wyłącznie dla udoskonalenia techniki handlu zbożem oraz

dla ułatwień eksportowych. Zabezpieczenie to zapewnić można włączeniem elewatorów na usługi młynów, które mogą i powinny być narzędziem dla zorganizowanego handlu zbożem zarówno surowem jak przerobionem na mąkę. Innemi słowy elewator winien być integralną częścią składową młyna, lecz młyna spółkowego, t. j. takiego, który jest własnością bezpośrednio zainteresowanych rolników, chętnie powierzających swoją produkcję zbożową własnemu warsztatowi handlowo-przetwórczemu.

Tego rodzaju strukturę organizacyjną uzupełnić należy koniecznością związania młynów spółkowych we wspólnej organizacji kontrolującej oraz koncenturjącej sprzedaż każdego nadmiaru zboża lub mąki ponad potrzeby miejscowe.

Mając na widoku powyższy zarys organizacyjny, należy organizację poprzedzić wystudiowaniem poszczególnego okręgu tak, aby wytworzyć jednostki uzasadnione miejscowym stanem rzeczy i jego potrzebą, a więc jednostki zdrowe, oparte na miejscowej produkcji i na woli producenta skierowania swego zboża do własnej organizacji.

W przeciwieństwie do okręgów o słabej wytwórczości, nie położonych w wielkich ośrodkach spożycia lecz znajdujących się w słabo rozwiniętych warunkach komunikacyjnych — traktować należy odrębnie punkty na skrzyżowaniu dróg kolejowych, o wybitnej zdolności wytwórczej i konsumcyjnej; w pierwszych — elewatory służyć będą w charakterze rezerwowych magazynów dla normalnego zużytkowania sprawności młyna, w drugich — również dla celów handlowych respektive eksportowych, muszą być zatem o wiele obszerniejsze.

Elewatorom w ten sposób z młynami zespolonym nie grozi pustka w żadnej z powyżej przytoczonych typowych kampanij: w roku nieurodzaju elewator zapełniać należy, aby stworzyć zapasy ziarna miejscowego lub importowanego dla prawidłowego funkcjonowania młyna; w roku urodzaju zapasy są zbędne, przewidywać bowiem można trwałą podaż zboża, a zatem elewator przy młynie może służyć celom eksportowym; w roku równowagi — elewator sam przez się do równowagi tej zdoła się zastosować.

Dostateczna znajomość stosunków miejscowych pozwoli z łatwością na sporządzenie mapy, odpowiadającej powyższym zamierzeniom, t. j. utworzenia dojrzałego planu działania.

W szczególności co do przygotowań technicznych warunków dla eksportu, należy mieć na uwadze przystosowanie ich do potrzeb rynków sąsiednich, t. j. Austrji, Czech i Niemiec; dla tych rynków skromne elewatory miejscowe przy młynach, szybko obracające swoją pojemność, będą najodpowiedniejsze. Gdyby zaś kraj nasz nie mógł zadowolnić się rynkami powyższemi i sięgnąć musiał po zamorskie, Gdańsk lub Gdynia wymagałyby niedużego elewatora o pojemności 3.000—7.000 tonn, lecz uposażonego w najbardziej udoskonalone środki techniczne, pozwalające na całą osięgal-

ną sprawność wyładunkową i załadunkową tak, aby planowo dysponowane transporty z elewatorów miejscowych znalazły natychmiastowy odbiór w porcie bezpośrednio na podstawiony okręt.

Wydawałoby się, że wyżej przytoczony zarys organizacji dla zakupu i sprzedaży płodów rolnych nie powinien budzić wątpliwości; jest on naśladownictwem wzorów, istniejących od dziesiątków lat w krajach zachodnich, a jednak świadomość pożytku jednolitej i mocno skoordynowanej organizacji bynajmniej nie zdołała przeniknąć do umysłów naszego rolnictwa. Zwłaszcza epoka inflacji dała pole do popisu wielu naiwnym, wyobrażającym sobie, że nie ma nic zyskowniejszego jak handel i nie zdrowszego jak konkurujące ze sobą organizacje handlowe. Skończyła się ta chorobliwa tendencja na bolesnych zawodach, gdy tylko nadszedł czas spłacania złotego — złotym a nie groszem. Jeżeli kiedy zatem, to dzisiaj należy sobie jasno zdawać sprawę, że „spółzawodniczenie" jednostek zorganizowanych w imię „spółdziałania" jest karykaturą rozsądnych dążności zbiorowych. To, co chcemy nazywać organizacją, niechaj walczy, ale nie samo z sobą.

> „Jeżeli spółdziałanie ma być trwałe i żywotne, to nie wystarcza stwierdzenie spólności tylko celu, ponieważ jest jeszcze spólność taktyki, drogi i środków, za których pomocą chce się osiągnąć cel zamierzony" — mądrze pisze dzisiejszy Prezydent Rzeczypospolitej.

Możnaby zarzucić uwagom niniejszym, że nawoływanie do organizowania i inwestowania aparatów handlowo- przetwórczych w dzisiejszych czasach powszechnego kryzysu ekonomicznego jest tylko naigrawaniem się z ludzkiej dobrej woli.

Bynajmniej nie w tej myśli słowa te podane są pod rozwagę naszych rolników: im trudniejsze warunki produkcji, tem więcej wysiłku należy włożyć w jej opłacalność. Inwestowanie jest w Polsce nie tylko możliwe, ale wręcz konieczne i to najspieszniej; ale na to trzeba zdecydowanej woli świadomego swych celów rolnictwa, aby, nie oglądając się na cudzą pomoc, ruszyć z miejsca własnemi środkami w imię samoistnej myśli gospodarczej.

Zygmunt Chrzanowski.

Rewizja taryfy celnej.

W okresie polityki handlowej rolnictwo jest stale traktowane w sposób wyjątkowo wyraźnie upośledzający tę gałęź produkcji w porównaniu z innemi dziedzinami wytwórczości. Rolnictwo nie korzystało i nie korzysta z takiej ochrony celnej, jaką jest otoczony przemysł i rzemiosło, a wywóz wytworów produkcji rolniczej był przez długie lata uniemożliwiony względnie ograniczony systemem zakazów i ceł wywozowych.

Doniosłe zmiany, jakie nastąpiły w dziedzinie polityki handlowej w lecie roku ubiegłego nie przyniosły produkcji rolniczej należnego od dawna równouprawnienia. Nowa taryfa celna, ogłoszona rozporządzeniem prezydenta Rzplitej z dnia 26 czerwca 1924 r. nie rozciągnęła zasady ochrony celnej na wytwory produkcji rolniczej. Wprawdzie Komitet Celny, rozważając zagadnienia ceł zbożowych, wypowiedział się w zasadzie za wprowadzeniem do taryfy stawek celnych na zboża z tem jednak, by faktyczne wprowadzenie w życie tych stawek zostało odroczone do chwili, gdy zastosowanie ochrony celnej w tej dziedzinie stanie się istotnie niezbędnem, ale rząd, hołdując fałszywej polityce jednostronnej obrony interesów konsumenta, nie mógł się zdecydować nawet na te teoretyczne uznanie interesów rolnictwa i przeszedł do porządku dziennego nad wnioskami Komitetu Celnego. W rezultacie więc taryfa celna z czerwca 1924 r. nie wprowadziła ceł przywozowych na takie podstawowe artykuły jak zboże, strączkowe, trzodę chlewną, ptactwo domowe, a cła obciążające szereg innych artykułów pochodzenia rolniczego, jako to cła na bydło, tłuszcze, jaja, zostały ustanowione w wysokości zupełnie niewspółmiernej do cen tych artykułów.

Korzystniej wypadła dla rolnictwa ustawa o uregulowaniu stosunków celnych z dnia 31 lipca 1924 r., stanowiąca obecnie podstawę prawną dla zarządzeń regulujących naszą politykę handlową. Przy przeprowadzeniu tej ustawy w sejmie udało się wprowadzić dwa postanowienia, posiadające dla rolnictwa istotne znaczenie. Pierwsze z nich polega na tem, że wszelkie ważniejsze rozporządzenia z zakresu polityki handlowej winny być ogłaszane nie tylko przez ministra skarbu oraz przemysłu i handlu, jak to przewidywał projekt rządowy, ale również i przez ministra rolnictwa, który w ten sposób uzyskał możność wywierania należnego wpływu w tej dziedzinie naszej polityki gospodarczej, a jednocześnie stał się bezpośrednio współodpowiedzialnym za jej kierunek i charakter. Drugie postanowienie przekreśliło możność stosowania zakazu wywozu artykułów rolniczych, ponieważ wprowadzono do ustawy wyraźne zastrzeżenie, że zakazy wywozu mogą obejmować jedynie surowce niezbędne dla przemysłu krajowego. Tak więc z chwilą wejścia w życie ustawy o uregulowaniu stosunków celnych wywóz artykułów rolniczych mógł być ograniczony jedynie za pomocą ceł wywozowych, nakładanych na mocy rozporządzeń wydawanych przez trzech wyżej wspomnianych ministrów.

System ceł wywozowych jako środka ograniczającego eksport wytworów produkcji rolniczej, znalazł szerokie zastosowanie. Na mocy szeregu rozporządzeń, wydanych jesienią 1924 r., a uzupełnianych w następnych miesiącach, wprowadzono cła wywozowe na zboże, mąkę, otręby, makuchy, melasę, konie, słoninę i smalec, nasiona lnu, rzepaku i rzepiku oraz drzewo opałowe, drzewo nieobrobione, oraz osikę. Jeżeli ograniczenia wywozu zboża ze względu na nieurodzaj 1924 r. było uzasadnione istotnemi względami,

to ceł wywozowych na szereg innych produktów n. p. ceł na konie, nałożonych pod naciskiem władz wojskowych, i ceł na tłuszcze nie można było obronić żadnemi realnemi argumentami. Opinja rolnicza wypowiadała się też stanowczo przeciwko tym ograniczeniom: sprawa ceł wywozowych na konie była przedmiotem ożywionych rozpraw w sejmie, rozpraw zakończonych uchwałą,zawierająca żądanie zupełnego zniesienia ograniczeń krępujących wywóz koni, a do ustawy skarbowej na rok 1925 wprowadzono postanowienie, znoszące cło wywozowe na produkty rolnicze. Pod naciskiem tej opinji, pod naciskiem wymowy realnych faktów, wykazujących bezzaradność i szkodliwość hamowania eksportu rolniczego, system ceł wywozowych na produkty rolnicze zaczął ulegać stopniowej likwidacji. Z dniem 1 sierpnia 1925 r. przestały obowiązywać cła wywozowe na zboże tak, że poczynając od tej daty weszliśmy nakoniec w okres swobody eksportu wytworów produkcji rolniczej. Jedyny wyjątek od tej ogólnej zasady stanowią utrzymane w mocy cła wywozowe na drzewo nie obrobione, wywożone w postaci kłód i dłużyc.

Przeprowadzona w roku 1924 reforma walutowa i idąca wślad za tem daleko idące podniesienie kosztów produkcji osłabiły w wysokim stopniu zdolność konkurencyjną naszych towarów w stosunku do towarów obcych zarówno na rynkach zagranicznych jak i na naszym własnym wewnętrznym rynku. Odbiło się to wysoce ujemnie na naszym bilansie handlowym. Bilans ten, dodatni w 1923 r., uległ wyraźnej zmianie już w pierwszych miesiącach 1924 r., przybierając charakter ujemny. Nadwyżka przywozu nad wywozem wzrastała z miesiąca na miesiąc tak, że ujemne dla nas saldo obrotu towarowego z zagranicą za cały rok 1924 dosięgło poważnej sumy 212 miljonów zł. Pierwsze miesiące następnego roku nie tylko nie przyniosły poprawy sytuacji, ale w związku z wywołaną nieurodzajem koniecznością importu coraz poważniejszych ilości zbóż i mąki, wykazały jeszcze wyższy niedobór, wynoszący za pierwsze półrocze sumę 418 miljonów zł. Tak poważne niedobory bilansu handlowego wytworzyły sytuację wysoce niebezpieczną dla naszej waluty i zmusiły do wkroczenia na drogę całego szeregu zarządzeń, zmierzających do przywrócenia równowagi naszego bilansu handlowego za pomocą ograniczenia przywozu z jednej a wzmożenia eksportu z drugiej strony. Pierwszym krokiem na tej drodze, na którą rząd nasz niestety zdecydował się wejść zbyt późno, było rozporządzenie z dnia 26-go maja, na skutek którego zostały podwyższone stawki celne na szereg towarów, mających przeważnie charakter wyrobów gotowych, lub artykułów konsumcyjnych — zbytkownych. O ile idzie o produkcję rolniczą i jej przetwory, zwyżka cła objęła takie artykuły jak: warzywa i okopowe, owoce i jagody, zarówno w stanie świeżym jak suszonym, orzechy, pasztety i przyprawy, miód sztuczny, wyroby cukiernicze i przetwory z owoców i jagód, sery, oraz szereg wytworów produkcji ogrodniczej.

Dalsze zarządzenia, zmierzające do ograniczenia przywozu zostały wywołane koniecznością zastosowania środków odwetowych w stosunku do Niemiec, które z dniem 15 czerwca zamknęły swą granicę dla eksportu naszego węgla, pragnąc w ten sposób zmusić nas nie tylko do zawarcia jednostronnego i korzystnego tylko dla Niemiec traktatu handlowego, ale również do zrezygnowania z szeregu uprawnień politycznych, przyznanych nam traktatem warsalskim. Zarówno czynniki rządowe jak i szerokie koła opinji publicznej zdawały sobie jednak należycie sprawę z groźnych konsekwencyj, któreby wynikły dla państwa w razie, gdybyśmy ustąpili szantażowi niemieckiemu. Musieliśmy podjąć narzuconą nam walkę i zastosować środki ochronne przez wydanie zarządzeń, na mocy których wprowadzono zakaz przywozu całego szeregu towarów pochodzenia niemieckiego, zamieszczając na tej liście te towary, które stanowiły główne pozycje wywozu niemieckiego do Polski. Okazało się jednak wkrótce, że zakaz przywozu dotyczący wyłącznie towarów pochodzących z Niemiec nie osiąga celu, gdyż pomimo zakazu też same towary niemieckie były przywożone do Polski za pośrednictwem importerów z innych krajów. Wobec tego niezbędnem się stało rozciągnąć zakaz przywozu towarów, wyszczególnionych w ogłoszonych uprzednio listach, na wszystkie kraje. Zaznaczyć jednak należy, że zakaz ten nie jest bezwzględnym i że istotnym celem tego zakazu jest ograniczenie importu danych towarów. Opierając się na danych statystycznych, dotyczących obrotu samym artykułem w poprzednich okresach, Ministerstwo Przemysłu i Handlu ustala kontyngent przywozu dla poszczególnych towarów, a w ramach tego kontyngentu zajmuje się rozdziałem pozwoleń przywozowych pomiędzy poszczególnych importerów powołana ad hoc Centralna Komisja Przywozu, składająca się wyłącznie z przedstawicieli organizacyj społeczno-gospodarczych.

Znany nam dobrze, bo stosowany szeroko w pierwszych latach naszej państwowości, system zakazu przywozu, wprowadzony obecnie na nowo w życie jako środek odwetowy w narzuconej nam wojnie celnej nie może być jednak utrzymany jako stały czynnik regulujący nasz obrót towarowy z zagranicą, gdyż stosowanie tego systemu pociąga za sobą cały szereg ujemnych następstw. Należy nań patrzeć, jako na środek tymczasowy, który będzie bądź to zupełnie zniesiony, bądź to ograniczony do bardzo szczupłej grupy towarów. Stałym czynnikiem regulującym obrót towarowy z zagranicą pozostanie i u nas, podobnie jak we wszystkich innych krajach, system ceł przywozowych.

Jeżeli jednak doprowadzenie do równowagi naszego bilansu handlowego i utrzymanie tej równowagi musi być naczelnem zadaniem naszej polityki gospodarczej, to uznać należy, że ogłoszona w czerwcu 1924 roku taryfa celna nie mogła doprowadzić do osiągnięcia tego celu. W chwili ogłoszenia tej taryfy w sferach rządowych hołdowano wciąż jeszcze fałszy-

wej polityce podporządkowywania interesów produkcji interesom konsumcji na skutek czego zamieszczone w taryfie stawki na rozmaite towary o charakterze masowej konsumcji były tak niskie, że nie dawały naszej produkcji niezbędnej ochrony i nie zapobiegały masowemu importowi tych towarów. Powtóre w okresie opracowywania taryfy czerwcowej oddawaliśmy się nadziejom, że z chwilą przeprowadzenia reformy walutowej nasze życie gospodarcze zacznie szybko powracać do normalnych warunków, co ułatwi naszej produkcji utrzymanie konkurencji z zagranicą. Względy te hamowały tendencje do dalej idącego protekcyonizmu i zdecydowały o takim charakterze taryfy, że gdy następnie ogólne warunki produkcji zmieniłyby się w kierunku nie dodatnim, lecz ujemnym, to okazało się, że zawarte w taryfie stawki dają naszej wytwórczości zupełnie niewystarczającą ochronę. Ponowna zmiana taryfy celnej, zmierzająca do zupełnie określonego celu, a mianowicie do osiągnięcia równowagi bilansu handlowego, a więc zmiana taryfy w kierunku wybitnie protekcyonistycznym stała się zatem niezbędną.

Ogólne położenie gospodarcze przesądzało więc z góry w jakim kierunku pójść musi rewizja taryfy celnej. Przedstawiciele rolnictwa w Komitecie Celnym, zdając sobie sprawę z realnego stanu rzeczy, zmienili też nieco stanowisko , jakie zazwyczaj zajmowali w dyskusjach nad charakterem naszej polityki celnej. Wychodząc z założenia, że niezbędna ochrona celna nie może przeradzać się w zabójczy w swych dalszych następstwach przesadny protekcjonizm, przedstawiciele organizacyj rolniczych uznając zasadę umiarkowanej ochrony dla wszystkich gałęzi wytwórczości występowali zawsze bardzo zdecydowanie przeciwko zbyt wybujałym tendencjom protekcjonistycznym. Załamanie się naszego bilansu handlowego i konieczność zastosowania jak najbardziej radykalnych środków dla zrównoważenia przywozu z wywozem skłoniło rolników, zasiadających w Komitecie Celnym do bardziej względnego traktowania wniosków o podwyższenie stawek celnych na wyroby przemysłowe a natomiast do zwrócenia bacznej uwagi na to, aby ogólne podwyższenie taryfy celnej objęło również i wytwory produkcji rolniczej, które jak to zaznaczono wyżej korzystały poprzednio z ochrony celnej w bardzo słabym jedynie stopniu. Stąd też ze strony rolników wysunięto szereg wniosków, zmierzających bądź to do wprowadzenia stawek celnych, na te artykuły, które poprzednio zupełnie nie korzystały z ochrony celnej, bądź też do ich podwyższenia w tych wypadkach, gdy dawniej obowiązujące stawki, względnie propozycje rządu, dotyczące zmiany tych stawek, były niedostateczne. — W szczególności wbrew stanowisku reprezentantów rządu, którzy wypowiedzieli się za utrzymaniem zasady nie nakładania cła na zboże, postanowiono wniosek wprowadzenia cła na żyto, jęczmień i owies w wysokości 3,50 zł. od 100 kg., na pszenicę 7 zł., na tatarkę, grykę, proso, kukurydzę 3,50 zł., na groch, socze-

wicę, bób, peluszkę, wykę, seradelę, bobik 4 zł., na fasolę 5 zł. Zaproponowano również wydatniejsze podniesienie cła na mąkę pszenną do 18 zł., na mąkę żytnią do 8,75 zł. oraz na kasze 8,75 i 19,25 zł., na słód do 13,25 zł. W zakresie produkcji zwierzęcej zgłoszono wnioski dotyczące podniesienia stawek celnych na słoninę z 3 zł. na 60 zł., na masło z 12,50 zł. na 50 zł., na jaja z 3 zł. na 20 zł., ponieważ dotychczasowe stawki celne były zupełnie niedostateczne, wynoszące n. p. dla słoniny zaledwie 1% ad valorem. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że Komitet celny składający się w ogromnej większości z przedstawicieli przemysłu i handlu przyjął prawie jednomyślnie wszystkie wnioski rolników, co jest niewątpliwym dowodem, że opinja publiczna, zapoznająca przez długi czas rolę produkcji rolniczej w życiu gospodarczem Polski, zaczyna dziś należycie oceniać jej znaczenie.

Niestety jednak wnioski Komitetu Celnego, dotyczące ochrony celnej dla wytworów produkcji rolniczej zostały w całym szeregu wypadków odrzucone względnie zmienione w kierunku znacznego zmniejszenia proponowanych stawek. Tak więc rząd przeszedł do porządku dziennego nad wnioskami dotyczącemi wprowadzenia ceł na zboża i strączkowe, pozostawił bez zmiany dawne niezmiernie niskie stawki na tłuszcz i jaja, obniżył wbrew poprzednio zajętemu stanowisku cła na karpie ze 160 zł. netto na 32 zł. brutto za 100 kg., a w wielu innych pozycjach wprowadził również zmiany niekorzystne dla produkcji rolniczej. Takie stanowisko rządu daje się wytłumaczyć jedynie względami taktyki politycznej, której i w tym razie, podobnie jak i w wielu innych wypadkach zostały podporządkowane realne interysy życia gospodarczego. Bezstronna ocena żądań rolników, dotyczących ochrony celnej zbóż i strączkowych, tłuszczy, jaj, ryb musi doprowadzić do wniosku, że żądania te są zupełnie słuszne i uzasadnione bardzo poważnemi argumentami.

W sprawie ceł na zboża i strączkowe stwierdzić przedewszystkiem należy, że w latach pomyślnego urodzaju, gdy Polska eksportuje te artykuły, cła nie mogą pociągnąć za sobą zwyżki cen na naszym rynku wewnętrznym, a tem samem nie grożą niczem konsumentowi. — Dla rolnictwa mają one jednak to znaczenie, że uniemożliwiają dowóz zboża z krajów sąsiednich, co jest ważnem nietylko ze względu na Rosję i Rumunję, które stają się w coraz większym stopniu krajami eksportującemi produkty zbożowe, ale również i ze względu na Niemcy, które utrzymały i nadal dawny przedwojenny system premij wywozowych, dzięki którym zalewały w swoim czasie swem żytem Kongresówkę, pomimo, że ceny żyta w Kongresówce były o wiele niższe niż w Niemczech. Z niebezpieczeństwem dowozu zboża z Niemiec liczyć się należy bardzo poważnie i dlatego też wysokość naszych stawek celnych winna być dostosowana do wysokości niemieckiej premji wywozowej. — O ile zaś idzie o Rosję, z którą prawdopodobnie w niedługim czasie podejmiemy rokowania o traktat handlowy i która będzie niewąt-

pliwie domagała się ułatwień dla importu wytworów swego rolnictwa, to wprowadzenie do naszej taryfy stawek na zboża umocni naszą pozycję przy prowadzeniu pertraktacyj.

Co się tyczy ceł ochronnych na ryby, a w szczególności na karpie, to pamiętać trzeba, że import ryb stanowi bardzo poważną pozycję naszego bilansu handlowego, gdyż nadwyżka przywozu nad wywozem wyniosła w 1924 r. 7.300.000 zł., a w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy roku bieżącego 6.400.000 zł. Ponieważ pod względem swych właściwości odżywczych ryba odpowiada mięsu, to jest artykułowi, który produkujemy w nadmiarze, a zatem import ryb należy uznać za import zbędny, obciążający niepotrzebnie nasz bilans handlowy. Przywóz karpia jest szczególniej niebezpieczny, gdyż zagraża rozwojowi prawidłowych gospodarstw rybnych, urządzanych przeważnie na ziemiach, które zazwyczaj są zupełnemi nieużytkami. Do importu karpia w dużych ilościach szykują się Węgry, gdzie dzięki bardziej sprzyjającym warunkom klimatycznym wzrost karpia jest prawie dwukrotnie szybszy jak u nas, a tem samem i koszta produkcji są znacznie niższe. W tych warunkach cło w wysokości 32 zł. brutto należy uznać za zupełnie niedostateczne. Umowa handlowa z Węgrami przewiduje 50% zniżkę stawki taryfowej. Pragnąc więc zapewnić naszej hodowli karpia ochronę w wysokości 25% ad valorem, a więc ochronę niższą od ochrony z jakiej korzysta na ogół produkcja przemysłowa, należałoby podnieść stawkę celną na karpie do wysokości 100 zł. od 100 kg. netto.

Tłuszcze są również przywożone do Polski w dużych ilościach. W 1924 przywieziono tłuszczy za sumę 40 miljonów złotych, w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy bieżącego roku za 14 miljonów złotych. Wobec tego, że posiadamy silnie rozwiniętą produkcję trzody chlewnej, że eksportujemy setki tysięcy sztuk świń mięsnych, wobec tego, że wyprodukowanie świni słoninowej nie przedstawia najmniejszych trudności, należy uznać import tak znacznych ilości tłuszczów za zjawisko zupełnie anormalne, któremu trzeba jak najprędzej kres położyć przez odpowiednie powiększenie stawki celnej.

Poświęciliśmy nieco miejsca omówieniu zagadnienia ceł na zboża, karpie i tłuszcze w celu wykazania, że postulaty rolnictwa w tej dziedzinie są uzasadnione istotnemi argumentami i są całkowicie zgodne z celami, do których zmierza ogólna linja polityki gospodarczej kraju. Ubolewać należy, że argumenty te nie były dość przekonywujące dla czynników, które w ostatecznej instancji decydowały te zagadnienia. Obawa przed wywołaniem niezadowolenia ze strony żywiołów, reprezentujących interesy konsumenta, wzięła górę nad realnemi interesami gospodarczemi. Proklamowana uroczyście przez p. premjera Grabskiego zasada obrony produkcji, została w jaskrawy sposób złamana, a interesy rolnictwa poświęcone względom drugorzędnej, ubocznej natury.

Dokonana rozporządzeniem z dn. 30 października rewizja taryfy celnej nie dała należytego zadośćuczynienia uprawnionym postulatom rolnictwa i walka produkcji rolniczej o równouprawnienie w dziedzinie polityki celnej nadal prowadzoną być musi. *Jerzy Gościcki.*

Związek polskich organizacyj rolniczych.

NARADY I ZEBRANIA Z CZYNNYM WSPÓŁUDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI Z. P. O. R.

22. X. 1925. Posiedzenie Komisji Informacyjnej w Min. Roln. i D. P. w sprawie wywozu zboża.

24. X. 1925. Posiedzenie Komisji Informacyjnej w Min. Roln. i D. P. w sprawie wywozu trzody i bydła.

27. X. 1925. Posiedzenie Komisji Informacyjnej w Min. Roln. i D. P. w sprawie wywozu nasion.

29. X. 1925. Narada w Z. P. O. R. w sprawie repartycji spodziewanych kredytów zagranicznych.

27., 28. i 29. X. 1925. Posiedzenie w Z. P. O. R. w sprawie nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby.

30. X. 1925. Narada w Z. P. O. R. w sprawie taryf kolejowych do portów morza Bałtyckiego.

5. XI. 1925. Narada w Min. Roln. i D. P. w sprawie zabezpieczenia na wypadek choroby.

9. XI. 1925. Posiedzenie Komitetu Celnego.

10. XI. 1925. Posiedzenie Komitetu Celnego.

11. XI. 1925. Posiedzenie Komisji Informacyjnej w Min. Roln. i D. P. w sprawie wywozu nasion roślin pastewnych.

16. XI. 1925. Posiedzenie Komitetu Taryfowego Państwowej Rady Kolejowej.

17. XI. 1925. Posiedzenie Państwowej Rady Kolejowej.

18. XI. 1925. Konferencja w Min. Kolei w sprawie taryf kolejowych do portów morza Bałtyckiego.

18. XI. 1925 zebranie Rady Naczelnej Gorzelni Rolniczych w Polsce.

21. XI. 1925. Konferencja w Min. Roln. i D. P. w sprawie wywozu trzody chlewnej do Austrji.

ZEBRANIE KOMITETU I RADY Z. P. O. R.

odbędą się 23-go, 24-go i 25-go listopada w gmachu C. T. R.

Porządek dzienny Komitetu w dn. 23 XI.

1. Przyjęcie protokułu.
2. Komunikaty Prezydjum.
3. Zatwierdzenie sprawozdania rachunkowego za rok 1924.

4. Omówienie sprawy wyboru Prezydjum i Komitetu.
5. Sprawozdanie W-łu Społeczno-Ekonomicznego.

Porządek dzienny posiedzenia Rady w dn. 24/XI.

1. Zagajenie posiedzenia przez Prezesa Związku.
2. Przyjęcie protokułu.
3. Komunikaty Prezydjum.
4. Zatwierdzenie sprawozdania rachunkowego za rok 1924.
5. Wybory: prezesa, 2-ch wiceprezesów, 24-ch członków Komitetu, 6-ciu zastępców i 3-ch członków Komisji Rewizyjnej.
6. Sprawozdanie W-łu Społeczno-Ekonomicznego.

Porządek dzienny posiedzenia Komitetu w nowym składzie w dniu 25 listopada 1925.

1. Ukonstytuowanie Prezydjum zgodnie z art. 22-im statutu.
2. Mianowanie sekretarza jeneralnego.
3. Kooptowanie członków Komitetu zgodnie z art. 17-ym statutu.
4. Załatwienie spraw przekazanych przez Radę zgodnie z art. 14 statutu.
5. Wolne wnioski.

POSIEDZENIE W SPRAWIE KREDYTU DLA ROLNICTWA.

Dnia 29-go października b. r. odbyła się zainicjowana przez Związek P. O. R. narada nad potrzebami kredytowemi rolnictwa oraz nad sformułowaniem postulatów co do udziału rolnictwa w projektowanej zagranicznej pożyczce rządowej.

Poseł J. Gościcki wygłosił dłuższy referat o zapotrzebowaniu długoterminowego kredytu przez poszczególne gałęzie rolnicze, przyczem potrzeby te sprecyzował w sposób następujący: na budowę elewatorów 7.200.000 zł., na budowę rzeźni i chłodni — 6.000.000 zł., na potrzeby inwestycyjne w przemyśle cukrowniczym — 30.000.000, na meljoracje — 30.000.000 zł., na konwersję zobowiązań krótkoterminowych na długoterminowe i na kredyt parcelacyjny 375.000.000. Razem 448.000.000 zł.

W rezultacie dyskusji, jaka nad powyższym referatem rozwinęła się, ustalono najpierw hierarchję poszczególnych potrzeb kredytowych rolnictwa w następującej kolejności: reorganizacja eksportu rolniczego (budowa elelwatorów, rzeźni i chłodni), parcelacja i konwersja, meljoracje i wreszcie inwestycje w przemyśle cukrowniczym. Następnie co do sposobu realizacji tego kredytu zgromadzenie wypowiedziało się naogół za oddaniem tej sprawy w ręce Towarzystw Kredytowych Ziemskich, które emitowałyby listy zastawne nabywane następnie przez rząd według kursu pożyczki. Pozatem do chwili uruchomienia tego kredytu długoterminowego, uznano za konieczne stworzenie przejściowego funduszu na pożyczki krótkoterminowe, ulokowanego w bankach Towarzystw Kredytowych Ziemskich i przez nie kontrolowanego. W rezultacie postano-

wiono, że Towarzystwa Kredytowe Ziemskie w porozumieniu z bankami rolniczymi opracują szczegółowy projekt uruchomienia długoterminowej pożyczki zagranicznej i przedstawią go na posiedzeniu Związku P. O. R. Co się tyczy pożyczki krótkoterminowej, to wystąpienie w jej sprawie postanowiono odroczyć do chwili zrealizowania projektowanego kredytu.

Prócz tego zebranie przyjęło do wiadomości projekt ankiety Związku P. O. R. w sprawie obciążenia warsztatów rolnych długo- i krótkoterminowemi zobowiązaniami. Ankieta ta została zorganizowana w ten sposób, że Związek P. O. R. rozesłał za pośrednictwem prowincjonalnych zrzeszeń rolniczych gotowe blankiety z zapytaniami. Miejscowe organizacje rolnicze mają zebrać odpowiedzi od poszczególnych osób i zrobić na ich podstawie ogólne zestawienie dla każdego powiatu celem przesłania go Związkowi P. O R.

KONFERENCJA W SPRAWIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

27, 28 i 29-go października r. b. w Z. P. O. R. odbyła się trzydniowa konferencja z przedstawicielami organizacyj rolniczych i przemysłowo-handlowych, poświęcona sprawie nowelizacji ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. Ustawa ta w całości obowiązuje obecnie na obszarze b. dzielnicy pruskiej i w Małopolsce. Wprowadzenie jej w b. zaborze rosyjskim ma nastąpić w 1926 r.

Obciążenie warsztatów rolnych z tytułu przymusowych ubezpieczeń społecznych wynosi w b. zaborze pruskim — 11,51 zł., a łącznie z częścią płaconą przez pracowników — 20,07 zł. rocznie na 1 ha ziemi rolniczo-użytkowej, z czego za kasy chorych przypada — 7,12 zł., a wraz ze składką pracowników — 11,86 zł. Przytoczone liczby wyraźnie wskazują na nadmierne obciążenie najpoważniejszej gałęzi produkcji krajowej, t. j. rolnictwa, płynące z ujemnych stron ustawodawstwa socjalnego, które czemprędzej winno ulec zasadniczej zmianie.

Na konferencji uchwalono cały szereg dezyderatów, mających na celu obniżenie ciężaru, jakim dla produkcji stało się ubezpieczenie na wypadek choroby. Zasady, do których zmierzać powinny zmiany obowiązującego ustawodawstwa, dotyczą: a) systemu organizacyjnego (tworzenie kas zastępczych, skoro istnieje conajmniej 1000 członków), b) zakresu działania kas chorych (wyłączenie z obowiązku ubezpieczenia pracowników, zarabiających powyżej 3.600 zł. rocznie i niestale zatrudnionych; przesunięcie droższych i mniej niezbędnych świadczeń z grupy obowiązkowych do nadzwyczajnych), c) zarządzania kasami chorych (uprawnienie administracji kas drogą możliwego wyeliminowania polityki władz i utworzenie odpowiedzialnej dyrekcji; udział we władzach kas — w połowie pracodawców i w połowie ubezpieczonych, wreszcie d) przepisów finansowych (obniżenie stopy składki, lokata funduszu zapasowego w stanie płynnym).

KRONIKA.

A. Finanse i kredyt:

Kronika finansowa. (1—15 listopada 1925 r.)

W okresie sprawozdawczym ogólny kryzys gospodarczy powoli się zaostrzał. Naogół czasokres ten minął pod hasłem tych samych zjawisk co w miesiącu poprzednim, tylko w formach bardziej dotkliwych dla życia gospodarczego. Oczywiście spiritus movens całokształtu sytuacji ekonomicznej był brak dostatecznej ilości środków obrotowych pomimo, że bilans Banku Polskiego z dnia 31-go października wykazał wzrost obiegu biletów bankowych o 11 miljonów zł. w porównaniu ze stanem z 20-go tegoż miesiąca.

Najlepszym wyrazem tego zjawiska było stałe kurczenie się obrotów banków i coraz większe trudności w uzyskiwaniu kredytu, co pociągnęło za sobą wzrost ilości weksli protestowanych o kilka jeśli nie o kilkanaście procent w porównaniu z miesiącem ubiegłym. A niemożność spłaty zobowiązań wekslowych powoduje upadłości coraz nowszych przedsiębiorstw, które zazwyczaj przechodzą pod nadzór ze znaczną przewyżką aktywów nad pasywami. Świadczy to nie tyle o złem gospodarowaniu tych przedsiębiorstw, co o trudnościach w uzyskaniu płynnej gotówki na skutek ogólnego jej braku.

Stopa dyskontowa weksli o pierwszorzędnych podpisach doszła do 5% w stosunku miesięcznym, nie mówiąc już o oprocentowaniu słabszych weksli, które podskoczyło do rozmiarów zgoła fantastycznych. A dzieje się to na tle coraz bardziej zmniejszającego się materjału dyskontowego.

Wyżej przedstawiona sytuacja na rynku pieniężnym znalazła swoje odbicie na obrocie walorami giełdowemi i obrocie towarowym wzmagającym się zwykle w ostatnich tygodniach przed-zimowych.

Papiery prcentowe utrzymały swój kurs z poprzedniego miesiąca. Obrót pożyczkami państwowemi był naogół słaby, za to wzmocniła się tendencja na listy zastawne, zwłaszcza ziemskie, któremi dokonano znaczniejszych transakcyj, jednakowoż prawie bez wpływu na ich kurs giełdowy. Co się tyczy akcyj, to wymiana ich na giełdach była po dawnemu niezmiernie słaba. Posiadacze ich bowiem powstrzymywali się od sprzedaży w oczekiwaniu na uzyskanie przez rząd znaczniejszej pożyczki zagranicznej, która przez wzmożenie obrotu pieniężnego i gospodarczego w kraju przyczyniłaby się do zwyżki wartości tych walorów. Mimo to jednak akcje kilku większych przedsiębirstw osiągnęły pewną zwyżkę.

Pod znakiem braku pieniędzy i trudności kredytowych skurczył się również obrót towarowy. Zwiększona podaż przy zmniejszonym popycie spowodowała dość silną dalszą zniżkę cen — w pierwszym rzędzie produktów gospodarstwa wiejskiego. Bardzo charakterystyczną jest sytuacja na rynku towarów włókienniczych w Łodzi. Kupcy nabywają u hurtowników niewielkie ilości towarów, które mogą w najszybszym czasie rozsprzedać między swych klijentów. Hurtownicy bowiem żądają gotówkowej zapałaty, przy uiszczeniu której udzielają 10% rabatu. Na weksle zaś dają towar bardzo niechętnie licząc przytem bardzo wysokie dyskonto, które podraża niezmiernie cenę przy sprzedaży detalicznej. W rezultacie jesienny sezon na rynku łódzkim jest zupełnie martwy, jak zresztą w całym kraju.

Rząd oceniając pogarszającą się sytuację gospodarczą kraju ułożył preliminarz na b. m. z zastosowaniem jak najdalej idących oszczędności. W związku z tem zniósł ograniczenia wypłat przez kasy skarbowe, które obecnie będą dokonywać wypłaty bez opóźnienia. Równocześnie wprowadzono ulgi w spłatach podatków, polegające na roz-

łożeniu ich na kilka rat. Mimo to jednak wniesienie w listopadzie preliminarzowych kwot z tytułu podatków bezpośrednich, w sumie ogólnej około 44 milj. zł. (w tem 15 milj. pod. przemysł., 10 — dochodowego, 8,5 — gruntowego i 5 — majątkowego) będzie dla płatników rzeczą niezmiernie ciężką.

W dniach 12 i 13 b. m. nastąpiła gwałtowna zniżka złotego, wywołana przez giełdy w Gdańsku i Berlinie. W Gdańsku notowano w dniu 11 b. m. 84 guld.„„ a 12 b. m. 78 guld. za 100 zł., w Berlinie w tym samym czasie 67,60 i 62,70 mk. Jednakowoż już w dniu 13 b. m. wskutek braku dostatecznej ilości naszej waluty na tych giełdach złoty podskoczył w Gdańsku do 82 guld. za 100, a w Berlinie do 65 mk. Dolar zaś na rynkach krajowych doszedł w obrotach nieoficjalnych do 7 zł., jednakowoż zaraz potem wykazał pewną zniżkę. Do bezpośrednich przyczyn tego stanu naszej waluty podanych przez prasę bieżącą dołączyć należy niezaufanie zagranicy do naszych stosunków gospodarczych i politycznych. Niewątpliwie obecny kryzys gabinetowy, o ile nie zostanie szybko zażegnany, spowoduje dalsze pogorszenie się naszej waluty i naszego położenia gospodarczego.

Z działalności banków rolniczych. Kryzys przeżywany obecnie przez ogół banków w Polsce odbił się również na działalności banków rolniczych wywołując, podobnie jak w pozostałych bankach, wycofywanie wkładów przez klijentów. Zjawisko to jednak nie zaznaczyło się na terenie banków rolniczych w stopniu tak jaskrawym, jak to miało miejsce w niektórych pozostałych bankakch, co przypisać należy nieco odmiennemu charakterowi wkładów posiadanych przez banki rolnicze. Wkłady te, aczkolwiek nie mając, podobnie jak i w innych bankach, charakteru oszczędnościowego, składane są bądź na terminy bardzo krótkie, bądź na pewne mniejwięcej ustalone okresy, np. od zbiorów do zasiewów, względnie od kopania do sadzenia. Z tego też względu wycofywanie wkładów nie zaznaczyło się tak silnie, wykazując zmniejszenie wkładów we wrześniu jedynie o 16,2%, podczas gdy jeszcze w sierpniu, a więc w miesiącu, w którym w innych bankach wycofano już znaczniejsze sumy, wkłady wzrosły w bankach rolniczych o 8,1%. Zmniejszenie się więc wkładów we wrześniu tłumaczyć należy przedewszystkiem normalnym wzrostem zapotrzebowania środków pieniężnych na jesienne roboty rolne.

Banki rolnicze, stanowiąc najgłówniejsze źródło kredytowe dla potrzeb rolników, mimo małe środki, jakiemi rozporządzają, w miarę możności potrzebom tym zadość czyniły. Stale wzrastające pozycje udzielanych przez banki kredytów uległy znaczniejszemu spadkowi dopiero we wrześniu, jednak w porównaniu z pozycją kredytów z sierpnia spadek ten wykazuje tylko 8,8%, t. j. prawie o połowę mniej aniżeli spadek wkładów, jaki miał miejsce w tym samym okresie. Ten sam prawie stosunek otrzymujemy porównywując w omawianym czasokresie najwyższą pozycję wkładów i udzielonych kredytów z odnośnemi pozycjami z września. Okazuje się, iż kredyty, które najwyższą pozycję wykazują w lipcu w porównaniu z pozycją wrześniową zmniejszyły się o 10,9%, podczas gdy najwyższa pozycja wkładów, t. j. z lutego, wykazuje w porównaniu z wkładami wrześniowemi spadek o 21,5%.

Ogólnie ciężka sytuacja gospodarcza kraju odbiła się na całokształcie działalności banków rolniczych, wywołując osłabienie ich działalności widoczne z zestawienia sum bilansowych, które, wykazując do lipca stały wzrost, w sierpniu a zwłaszcza we wrześniu uległy znacznemu obniżeniu.

Działalność tę za okres dziewięciu miesięcy roku bieżącego uwidacznie poniżej podane zestawienie głównych pozycyj bilansów łącznych banków zrzeszonych w Związku Banków Rolniczych w Polsce.

Bilans Państwowego Banku Rolnego z dnia 30 września

Stan czynny.

Tytuł pozycji	Stan z dnia 3. VIII. 25		Stan z dnia 30. IX. 25		+ zwyżka — zniżka w porównaniu ze stanem 31. VIII.	Wzrost wzgl. spadek % przyjąwszy stan 31. VIII. za 100
1. Gotowizna — w Kasie	230.829,05		257.036.77			
w BankuPolskim	250.044,67		613.516,35			
w P. K. O. . .	605.222,89	1.086.096,61	1.110.578,63	1.981.131,75	+ 895.035,14	182
2. Waluty zagraniczne		13,93		527,84	+ 513 91	3.771
3. Papiery procentowe własne .		32.358,69		37.687,19	+ 5.328,50	116
4. Papiery proc. fundusz rezerw.		49.223,20		49.223,20		100
5. Weksle dyskontowane:						
a) w portfelu	5.282.411,94		4.969.856,74			
b) w redyskoncie	2.005.212,42		2.400 996,82			
c) w inkasie	176.993,36	7.464.617,72	287 838,38	7.658,691,94	+ 194.074,22	102
6. Weksle protest. zabezpiecz. hip.		146.035,88		177.290,88	31.255,00	121
7. Banki		210.087,70		752 968,35	+ 542 880,65	358
8. Pożyczki zabezpieczone:						
a) skryptami	9.888.954.55		9.740.839,79			
b) wekslami i in. dokom. . .	16.538.265,38		16.811.863,49			
c) przez komun. inst. kred. .	1.345.313,10		1.323.591,19			
d) prze Centr. Banki Społdz. .	4.208.555,54	32.026.088,57	4.155.865.54	32.032.160,01	+ 6.071,44	100
9. Nieruchomości		142.791,50		422.791,50	+ 280.000,00	296
10. Ruchomości		149.968 34		167.618,24	+ 17.650,90	112
11. Majątki własne do parc. . . .		5.548.223,70		5.827 951,79	+ 279.728,09	105
12. Zaliczki na komis. parc. . . .		117.259,36		117.181,01	+ 21,65	100
13. Dłużnicy funduszu adm. . . .	17.560.512,54		18.979.839.69			
14. Komisanci funduszu adm. . .	5.370.887,47		5.055.107,75			
15. Bezzwrotne zapom. z fund. adm.	1.851.053,—		1.772.405,—			
16. Sumy zadyspon. fund. adm. .	3.118.208,48	27.800.661,49	2.269.804,19	28.077.156,63	+ 276.495,41	100
17. Koszty administracyjne . . .		1.055.805,45		1.202.246.99	+ 146.441,54	113
18. Koszty adm. nieruchomości .		133,20		4.898,21	+ 4.765,01	3.682
19. Oddziały Banku		229.250,89		164,763.65	— 64.487,24	71
20. Rachunki przejściowe		498.963,37		1.020.897,71	+ 521.934,44	204
21. Różne Rachunki		1.852.214,52		2.125.472,48	+ 273.257,96	114
Suma		78.909.795,02		81.820.759,47	+ 2.910.964,35	103

b. r. w porównaniu z bilansem z dnia 31 sierpnia 1925 r.

Stan bierny.

Tytuł pozycji	Stan z dnia 31. VIII. 25		Stan z dnia 30. IX. 25		+ zwyżka — zniżka w porównaniu ze stanem 31. VIII.	Wzrost wzgl. spadek % przyjąwszy stan 31. VIII. za 100
1. Kapitały własne						
a) zakładowy	4.060.996,61		4.060.996.61			
b) rezerwowy	65.586,71		65.586,71			
c) amortyzacyjny	1.790,99	4.128.374,31	1.790,99	4.128.374,31	—	100
2. Tymcz. zobowią. P. B. R. na 8% listy zastaw.		529.500,—		1.044.900,—	+ 515.400,—	197
3. Lokaty terminowe		15.140.500,—		15.140.500,—	—	100
4. Zwrotne dotacje skarb. . . .		19.830.287,36		20.530.287,36	+ 700.000,—	103
5. Wkłady czekowe		82.160,60		403.409,96	+ 321.249,36	490
6. Redyskonto		2.005.212,42		2.400.996,82	+ 395.784,40	120
7. Wierzyciele z tytułu nabytych majątków		771.349,96		689.749,96	+ 81.400,—	89
8. Nabywcy z tytułu parcelowanych majątków		324.920,78		413 715,46	+ 88.794,68	127
9. Fundusze administracyjne						
a) Min. Ref. Rolnych	15.958.413,44		15.959.413,44			
b) Min. Roln. i D. P.	1.511.584,05		1.757.331,14			
c) Min. Robót Publ.	10.330.664,—	27.800.661,49	10.360.412,05	28.077.156,63	+ 276.495,14	101
10. Fundusz Obrotowy Ref. Rol. .		1.068.036,25		1.590.664,91	+ 522.628,86	148
11. Rachunki bież. funduszów adm.		3,118.208,48		2.269.804,19	— 848.404,29	73
12. Wpływy z tytułu pożyczek b Banków włościańsk. i szlacheck.		58.608,67		127.005,45	+ 68.396,78	216
13. Procenty i Prowizje		2.118.493,33		2.318.052,72	+ 199.559,39	109
14. Rachunki przejściowe		945.831,76		1.925.218,98	+ 979.387,22	203
15. Różne rachunki		509 845,21		283.118,22	— 226.746,99	55
16. Zysk za rok 1924		477.804,40		477.804,40	—	100
Suma		78.909.795,02		81.820.759,37	+ 2.910.964,35	103

ROK 1925

Zestawienie bilansów banków wchodzących w skład Związku Banków Rolniczych w Polsce.

Sumy bilansowe (w tysiącach złotych)

Nazwa Banku	31/I	28/II	31/III	30/IV	31/V	30/VI	31/VII	31/VIII	30/IX
Bank Cukrownictwa	98.933	99.092	82.458	80.476	76.371	69.780	70.574	69 560	60.812
Bank Kwilecki, Potocki i Ska.	11.828	12.611	14.376	17.615	17.284	17.577	18.379	16.998	16.123
Bank Poznański	2.854	2.882	2.828	3.694	3.034	2.048	2.840	2.718	2.917
Bank Poznański Ziemstwa Kredytowego . .	11.221	10.762	12.400	11.772	11.726	16.675	17.208	16 336	14.531
Bank Rolniczy (Lwów)	2.805	3.074	3.776	4.005	4.415	4.361	4.381	4 857	5.087
Bank Ziemian (Lwów)	6.239	8.657	14.380	14.784	15.217	16.617	17.093	16.398	15.975
Bank Ziemiański	33.170	35.978	46 031	52.719	50.937	52.128	53.858	53.247	50.920
Pomorski Bank Rolniczy	1.603	2.417	2.580	2.962	3.200	3.270	3.011	3 114	2.660
Poznański Bank Ziemian	7.247	7 764	9.591	9.864	10 331	10.759	11.751	11.819	11.248
Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy . . .	4.340	4.678	5.405	7 506	7.811	8.134	8.997	8.663	9.650

BILANS ŁĄCZNY

Główne pozycje stanu czynnego (w tysiącach złotych)

Rok 1925	31/I	28/II	31/III	30/IV	31/V	30/VI	31/VII	31/VIII	30/IX
Kasa i sumy do dyspozycji	5.143	3.086	7.751	3.991	3.381	2.973	3.602	3.940	3.603
Waluty zagraniczne i dewizy	591	822	1.073	862	528	716	426	263	538
Papiery procentowe własne	4.528	4.485	6.268	5.998	5.582	5.567	5.523	5.566	5.625
Dyskonto	67.419	71 880	85.691	90.321	91.951	96.258	96.987	92.004	76.045
Rachunki bieżące	59.886	61.162	42.547	48.301	46.443	51.981	52.078	51.646	58.156
Pożyczki terminowe i hipoteczne	76	237	1.249	2.365	2.368	2.074	2.321	2.310	2.123
Korespondenci ,,Laro"	889	1.138	1.413	2.032	2.140	4.133	5.067	7.390	4.645
Korespondenci ,,Nostro"	11.576	11.991	5.689	18.596	14.930	4.880	4.089	2.539	2 808
Koszty handlowe	997	1.911	2.927	4.321	5.739	6.988	7.855	8.891	10.588

Główne pozycje stanu biernego (w tysiącach złotych)

Rok 1925	31/I	28/II	31/III	30/IV	31/V	30/VI	31/VII	31/VIII	30/IX
Kapitał zakładowy	1.786	1.899	3.706	12.504	12.617	12.729	12.729	12.729	12.729
Kapitały zapasowe	975	975	1.046	2.564	2.538	2.538	2.538	2.538	2.559
Wkłady terminowe	11.155	15.214	15.395	15.422	16.385	19.907	19.714	19.659	18.232
Rachunki czekowe	28.271	29.488	25.180	47.651	34.587	37.341	43.393	46.203	39.433
Korespondenci ,,Loro"	1.580	27.804	942	1.225	1 077	2.734	1.301	3.517	2.034
Wkłady wszelkich typów	41.006	72.506	51.517	64.298	52.049	59.982	64,176	69.379	59.699
Korespondenci ,,Nostro"	4.771	3'976	6.206	5.394	5.435	11.386	10.745	7.566	13.192
Redyskonto	56.410	59.609	68.208	73.941	75.211	78.163	76.534	72'374	60.659
Procenty i prowizje	785	1.682	3.476	4.700	5,517	6.862	7.943	8.901	10.810

Państwowy Bank Rolny. Stan krótkoterminowych kredytów rolniczych Państwowego Banku Rolnego w dniu 1 lipca b. r. wyrażał się sumie 39.000.000zł. Z kwoty tej 24.900.000 zł. przypada na kredyt rządowy udzielony z powodu klęsk żywiołowych i nieurodzaju w roku gosp. 1924/25 (z tego na pożyczki klęskowe w r. 1924 — 4.000.000, a na siewne w r. 1925 — 20.900.000). Kredyty te, jak wiadomo, były rozdzielone pomiędzy drobniejszych rolników za pośrednictwem spółdzielni, kas komunalnych i zrzeszeń rolniczych.

Na pożyczki z własnych środków obrotowych Banku wypada 14.100.000 zł. Z kredytów tych 9.000.000 zł. pochodzi z r. 1924. Z kwoty tej 5.000.000 było udzielonych ze specjalnej lokaty Skarbu Państwa. Wobec tego jednak, że zwrot tej lokaty we właściwym czasie był niemożliwy, skarb wyasygnował Bankowi 5.000.000 zł. na odbudowę i na organizację gminnych kas oszczędnościowo-pożyczkowych z tem, że kwota ta nie będzie w najbliższej przyszłości użyta na cel właściwy. Dzięki temu Bank mógł pokryć rachunkowo swoje zobowiązanie wobec Państwa z tytułu powyższej 5-miljonowej lokaty. Pozostałe 4.000.000 zł. Bank Rolny rozdzielił na kredyty krótkoterminowe z własnych środków. Reszta z kwoty 14.000.000 zł., t. j. 5.100.000 przypada na kredyty z r. 1925

Pożyczki Państwowe Banku Rolnego z jego własnych środków obrotowych były głównie udzielane przy pomocy instytucyj spółdzielczych, komunalnych kas oszczędności, a gdzie tych instytucyj nie było, Bank dawał kredyty bezpośrednio.

Kredyty z tytułu pomocy siewnej miały być spłacone jesienią b. r. Jednakowoż wobec ciężkiej sytuacji rolników Państw. Bank Rolny uzyskał w poszczególnych wypadkach prawo prolengaty zobowiązań z tego tytułu do 1-go kwietnia 1926 r.

Z aktywnych operacyj P. Banku Rolnego zasługuje pozatem na uwagę nabywanie majątków na własny rachunek w celach parcelacyjnych. Do dnia 1-go lipca r. b. Bank nabył 17 majątków ziemskich o ogólnym obszrze 16.242 ha. za łączną sumę 5.667.467 zł. Wynika z tego, że przeciętnie za 1 ha. płacił on 348 zł., przyczem cena 1 ha. wahała się między 114 zł. (pow. Rówieński) a 910 (pow. Miechowski). Z majątków tych 7 znajduje się na terenie b. Kongresówki, 6 na terenie Województw Wschodnich, a 4 w Małopolsce. Cenę nabycia P. Bank Rolny w 85% zapłacił gotówką (4.798.247), a w 15% — listami zastawnemi (869.219), przyczem te ostatnie przypadają głównie na majątki kresowe. Z powyższego wynika, że Bank Rolny nabywając ziemię na cele parcelacji korzystał z ogólnej konjunktury zniżkowej i kupował ją po cenach bardzo niskich.

Przyczyną słabego rozwoju działalności Banku Rolnego jest brak własnych środków obrotowych. Na fundusz zakładowy Banku podwyższony do 25 milj. zł. wpłynęło dotychczas 3 miljony, przewidziany zaś jest w r. b. dopływ dalszych 10 milj. Te 3 milj. zł. zostały użyte na pożyczki Banku. Reszta kredytów z własnych funduszów znalazła źródło pokrycia w funduszach administrowanych w wysokości 11 milj. zł. Wobec płynności tych funduszów Bank nie może korzystać z nich na większą skalę i musi żądać terminowego spłacenia pożyczek udzielonych z tych zasobów. Wynika z tego, że bez zwiększenia kapitału zakładowego Banku nie można myśleć o wydatniejszem kredytowaniu przezeń rolnictwa.

Na kupno majątków na parcelację Bank uzyskał w roku ub. 5.130.000 zł., które całkowicie wydatkował. Wobec tego, że dotacja rządowa na ten cel wynosi 7.000.000, powinno wpłynąć do kasy Banku jeszcze 1.870.000 zł.

Projekt ustawy o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej. Na posiedzeniu w dniu 28-go października r. b. Rada Ministrów uchwaliła wnieść na Sejm projekt ustawy o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej na sumę 6.000.000 dolarów. Pożyczka ta tak zwana „zapałczana" została udzielona skarbowi państwa zgodnie z umową, zawartą między firmą International Match Corporation a Ministerstwem Skarbu, o utworzeniu spółki akcyjnej

z siedzibą w Warszawie dla objęcia w dzierżawę Państwowego Monopolu Zapałczanego, i jest jednym z warunków dzierżawy.

Jako zabezpieczenie pożyczki mają być emitowane dolarowe obligacje skarbowe, umarzane w ciągu lat 20 z oprocentowaniem siedm od sta rocznie. Obligacje te będą przejęte przez firmę International Match Corporation po kursie imiennym. Ministrowi Skarbu przysługuje prawo przedterminowego skupu pożyczki po kursie al pari; ustawa upoważnia następnie Ministra Skarbu do ustalenia szczegółów technicznych i do sporządzenia aktów prawnych związanych z emisją obligacyj. Obligacje i kupony pożyczki są wolne od podatku, od kapitałów i rent.

Na podkreślenie zasługują: niska stopa procentowa i kurs realizacji, odpowiadający imiennemu.

Międzynarodowy Kredyt Rolniczy. Na Międzynarodowei Handlowej Konferencji Parlamentarnej odbytej roku zeszłego w Rzymie, dr. Adalbert de Póka-Piony, przedstawiciel Węgier, wygłosił referat o potrzebie stworzenia międzynarodowego kredytu rolniczego. Wychodząc z założenia, że spadek produkcji rolniczej w krajach środkowo- i wschodnio- europejskich spowodowany przez wojnę, reformy agrarne, klęski żywiołowe, brak kapitałów i t. p., odbija się niepomyślnie na stanie gospodarczym i społecznym państw przemysłowych, importujących produkty rolnicze, referent stwierdził, że przywrócenie normalnych warunków wytwórczości rolnej w powyższych krajach leży w interesie ogółu państw cywilizowanych. Stąd też konieczny jest wysiłek międzynarodowy, mający na celu doprowadzenie produkcji rolniczej od stanu normalnego w krajach eksportujących produkty żywnościowe, a tem samem stabilizację cen zbożowych Przeprowadzenie tej sanacji możliwe jest tylko przy międzynarodowej pomocy kredytowej dla rolnictwa.

Na wniosek p. Póka-Piony'ego postanowiono zwrócić się do Rady Ligi Narodów z prośbą o wzięcie pod swoją opiekę sprawy międzynarodowego kredytu rolniczego. Niezależnie od tego Konferencja powołała specjalną podkomisję mającą na celu przeprowadzić ściślejsze badanie oraz wyłonienie konkretniejszych wniosków w tym przedmiocie.

Podkomisja ta, w której Polskę reprezentowali pp. sen. Łubieński i prezes Dyrekcji Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie dr. A. Popławski, odbyła swoje posiedzenie w Brukseli w dniu 2-go i 3-go października r. b. Wynikiem tych narad było opracowanie specjalnego projektu w sprawie uruchomienia międzynarodowego kredytu rolniczego. Projekt ten zostanie przedstawiony na sesji Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie w grudniu r. b. i stanie się przedmiotem ogólnej dyskusji.

Opracowany przez wymienioną podkomisję raport w dziedzinie kredytu krótkoterminowego zaleca udzielanie przez kraje importujące zaliczek na zboże krajom eksportującym z chwilą dokonania umowy na dostawę. W przedmiocie kredytu długoterminowego projektuje on stworzenie Międzynarodowego Instytutu Kredytu Rolniczego. Członkami tego Instytutu byłyby instytucje długoterminowego kredytu rolniczego państw zainteresowanych, które równocześnie byłyby pośrednikami repartycji kredytu pomiędzy potrzebujących. Międzynarodowy Instytut udzielałby pożyczek długoterminowych na lat 20 zabezpieczonych na pierwszej połowie hipoteki do wysokości połowy wartości gospodarstw. W tym celu emitowałby on jednolite obligacje 8-procentowe, które stałyby się wszechświatowym papierem lokacyjnym. Byłyby one zabezpieczone portfelem listów zastawnych i obligacyj poszczególnych instytucyj kredytu długoterminowego, któreby gwarantowały spłatę należności z tytułu odsetek i rat amortyzacyjnych. Do tego przyłączyłaby się dodatkowa gwarancja poszczególnych państw.

Z punktu widzenia interesów rolnictwa polskiego projekt ten należy przyjąć z jak największem uznaniem. Inna kwestja, czy da się on zrealizować i jakie stanowi-

sko zajmie wobec niego finansjera międzynarodowa, która ma być głównym nabywcą obligacyj Międzynarodowego Instytutu Kredytu Rolniczego. W każdym razie cała akcja zmierzająca do stworzenia tego Instytutu jest o tyle korzystna, że podkreśla konieczność odbudowy rolnictwa w środkowo- i wschodnio- europejskich krajach przez uruchomienie dla nich długoterminowego kredytu, opartego na kapitale międzynarodowym. Stwarza więc do pewnego stopnia nastrój, który może przyczynić się do przypływu obcego kapitału do Polski celem lokaty w inwestycjach rolniczych.

B. Podatki:

Danina lasowa. Zrzeszenie właścicieli lasów rozesłało okólnik do wszystkich swoich członków w sprawie odroczenia wzgl rozłożenia przez Min. Robót Publ. II-ej raty daniny lasowej oraz III-ej raty — do 1 marca 1929 r. W myśl okólnika M. R. P. Podania w tej sprawie winny być wnoszone na ręce starosty w ciągu dni 14-tu od daty otrzymania nakazu płatniczego. W podaniu zaznacza się wysokość daniny, dotychczasowe wpłaty gotówką i w naturze oraz ilości drzewa sprzedanego z licytacji. Prośba o odroczenie winna być opatrzona rzeczowem i racjonalnem umotywowaniem. Ze swej strony Zrzeszenie właścicieli lasów za zgodą M. R. P. składa gwarancję za każdego ze swych członków, który się o to doń zwróci, przyczem formalnie przedstawi się to w ten sposób, iż członek Zrz. wł. l. składa weksel gwarancyjny (blankiet 18-to złotowy) z dwoma żyrami, opatrzony gwarancją Zrz. wł. l. w dołączeniu do podania o odroczenie płatności.

Podatek dochodowy. Podatek dochodowy za r. 1925, którego termin płatności przypada 1. XI., płatny ma być w dwóch równych ratach: 15 listopada i 15 grudnia (bez policzenia kar za zwłokę). Dotyczy to tych płatników, którym nakazy płatnicze doręczono przed 15 października. Ci, którzy otrzymali nakazy płatnicze po 15 października, w myśl ob. zarz. Min. Skarbu, winni uiścić należność połowy w ciągu 45 dni od otrzymania nakazów, drugą zaś połowę o miesiąc później. Jest to zarządzenie ogólne i nie wymaga składania podań indywidualnych. W razie, jeżeli płatnik nie uiści pierwszej połowy we właściwym terminie, traci prawo korzystania z odroczenia drugiej połowy i władze skarbowe przystąpić mogą natychmiast do egzekucji. Władze skarbowe I. instancji otrzymały upoważnienie do rozkładania na raty w indywidualnych wypadkach podatku dochod. do końca lutego 1926 r. z reguły w ratach 2-tygodniowych. W razie złożenia odwołania, władze skarbowe I. instancji nie będą żądały całkowitego uiszczenia sum należnych, o ile przy prowizorycznem zbadaniu odwołania staje się rzeczą wątpliwą słuszność dokonanego wymiaru. Nastąpi też wstrzymanie egzekucji wątpliwej co do słuszności części podatku dochodowego aż do chwili decyzji Komisji Odwoławczej.

Przepisy powyższe tyczą się również **podatku przemysłowego od obrotu**, którego płatność przypada 10 listopada i 10 grudnia b. r. oraz 31 stycznia 1926 r.

Co do **podatku gruntowego** — miejscowe władze skarbowe otrzymały upoważnienie do odraczania tego podatku do 15 grudnia b. r. (Ok. Min. Sk. 21. 10. 1925 r. L. DPO. 6515/I. i 29. 9. 1925 r. L. DPO. 5676/I.).

C. Spółdzielność:

Spółdzielczość w Polsce w r. 1924. Według danych „Rocznika Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej" za rok 1924 w dniu 1 stycznia 1925 r. było w Polsce 15.370 spółdzielni, nie licząc 101 oddziałów i 66 Związków Spółdzielni. Liczebność tych spółdzelni według poszczególnych rodzajów przedstawia się następująco: spożywcze 5.867, kredytowe 5.771, rolniczo-handlowe 948, mieszkaniowe 781, mleczarskie, jajczarskie i ho-

dowlane 606, inne handlowe 401, surowcowo-warsztatowe 393, wydawniczo-księgarskie 96, inne rolnicze 91, inne przemysł. 83, rolniczo-przemysł 66, różne 267. Razem 15.370.

Wziąwszy pod uwagę, że w dniu 1. stycznia 1924 r. było tych spółdzielni 14.563, otrzymamy ich przyrost ilościowy wynoszący 807. Z liczby 15.370 spółdzielni w r. 1924 do Związków rewizyjnych należało tylko 6.587, czyli mniej niż połowa. Świadczy to o słabej organizacji naszego ruchu spółdzielczego.

O ile chodzi o rozkład spółdzielni w poszczególnych województwach, to przedstawia się on jak następuje: Lwowskie — 2.877, Krakowskie — 1942, Kieleckie — 1355, Stanisławowskie — 1.327, Poznańskie — 1.198, Tarnopolskie — 1.193, Lubelskie — 1.114, Warszawskie — 1.045, Łódzkie — 783, Śląskie — 529, Pomorskie — 474, Białostockie — 390, Wileńskie 226, Wołyńskie — 179, Nowogrodzkie — 114, Poleskie — 69.

Projekt zmiany ustawy o spółdzielniach. W związku z tendencją niektórych akcyjnych organizacyj rolniczych do przechodzenia na formę spółdzielczą, okazuje się niezbędną zmiana obowiązującej ustawy o spółdzielniach z dnia 29. października 1920 r. Szerszą inicjatywę w tym kierunku podjął p. dr. Antoni Rząd przez ogłoszenie na łamach czasopisma „Oszczędność" (nr. 22, 23/24) swoich projektów zmierzających do nader gruntownej zmiany powyższej ustawy. Dr. Rząd wychodzi z założenia, że ustawa z dnia 29. października 1920 r. ma na celu nie tyle względy natury gospodarczej, ile społecznej. Dąży ona w ostatecznym rezultacie do zmiany istniejącego ustroju kapitalistycznego na jakiś nowy ustrój akapitalistyczny w duchu socjalistycznym. Najjaskrawszym wyrazem tych tendencyj są postanowienia art. 45, 57 i 81 tej ustawy. Art. 45 postanawia, że każdy członek spółdzielni ma jeden głos bez względu na posiadaną ilość udziałów. Zdaniem p. Rząda przepis ten należy pozostawić w tym tylko wypadku, o ile statut spółdzielni nie postanawia inaczej. W dalszym ciągu proponuje on uchylić postanowienie art. 57-go, który dopuszcza dywidendę nie wyższą ponad 2% od stopy dyskontowej Banku Polskiego. Postulat ten jest usprawiedliwiony tem, że wobec znacznie wyższej stopy procentowej na wolnym rynku kapitał nie będzie się garnął od spółdzielczości, lecz szukać będzie innych korzystniejszych lokat. Wreszcie p. Rząd wypowiada się za zniesieniem przymusu przekazywania na cele użyteczności publicznej reszty majątku spółdzielni pozostałego po likwidacji (art. 81). Pozatem projektodawca wprowadza cały szereg nowych postanowień mniejszej wagi, m. in. proponuje zniesienie Rady Spółdzielczej.

Jak widać, dr. Rząd dąży do przeciągnięcia do spółdzielni jak największej ilości kapitału i zapewnienia mu w nich jak najlepszej fruktyfikacji. Ma to wpłynąć na ożywienie i podniesienie ruchu spółdzielczego.

Takie jednak ujęcie sprawy wywołało nader energiczny sprzeciw ze strony zwolenników czystej doktryny spółdzielczej, akcentujących bardzo silnie ideowo-społeczną stronę kooperacji. Wyrazem tego sprzeciwu jest artykuł p. W. Badury nr. 30 i 31 „Czasopisma Spółdzielni Rolniczych", w którym autor nader ostro zaatakował stanowisko p. Rząda, wychodząc z założenia, że „źródłem siły spółdzielni jest... nie liczba jej kapitałów, lecz rzetelne przejęcie się członków zasadami spółdzielczemi, do których należy wychowanie członków w pojmowaniu stosunków wzajemnych pomiędzy ludźmi i ich obowiązków względem ogółu".

Stoimy więc przed konfliktem dwóch odmiennych poglądów na rolę i zadania spółdzielczości. Najbliższa przyszłość powinna wykazać, jaki z nich weźmie górę i pokieruje ruchem spółdzielczym w Polsce.

D. Ustawodawstwo:

Ustawy sanacyjne. W początkach października Minister Skarbu wniósł do Sejmu trzy projekty ustaw, stanowiące ważną część programu rządowego, zmierzającego do sanacji stosunków finansowych i gospodarczych państwa.

Pierwszy projekt o upoważnieniu rządu do zaciągnięcia pożyczek państwowych oraz o biletach skarbowych, bilonie i pomocy dla instytucyj kredytowych uprawniałby ministra skarbu do uzyskania do wysokości 1 miljarda zł. zagranicznych pożyczek państwowych, którym miałyby być przyznane szczególne uprawnienia, gwarancje i zwolnienia od podatków i opłat i które miałyby być zabezpieczone zastawem jednego z monopoli państwowych. Dalej następuje propozycja zmiany ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych w tym duchu, że minister skarbu może wypuścić z terminem rocznym serjami bilety, których ogólna suma, znajdująca się w obiegu nie może przekroczyć 100 milj. zł. W przedmiocie systemu monetarnego projekt zawiera postanowienie, że obieg monet złotych jest nieograniczony, natom. łączny obieg monet srebrnych, niklowych i bronzowych nie może przenosić 12 zł na każdego mieszkańca. W końcu ustawa zapewnia ministrowi skarbu prawo wystąpienia przeciw bankom, których działalność jest szkodliwa dlo interesu publicznego i prawo udzielenia instytucjom kredytowym pomocy do łącznej sumy 100 milj. zł. Projekt ten w komisji sejmowej uległ poważniejszym zmianom. Między innemi, kwotę 1 miljarda złotych, do wysokości której mogła być zaciągnięta pożyczka zagraniczna, zmieniona na 600 milj. zł.

Drugi z kolei projekt ustawy o środkach ograniczenia wydatków państwa i innych związków prawno publicznych mówi o utworzeniu Państwowej Rady Oszczędnościowej, która jako organ doradczy i opinjodawczy rozwinie na szeroką skalę akcję oszczędnościową, ogarniając gospodarkę państwa i samorządy. W projekcie wprowadzony zostaje na wzór Francji instytut kontrolerów budżetów w każdem ministerstwie.

Wreszcie ostatni projekt rządowy o środkach tymczasowych, zmierzających do poparcia produkcji krajowej i poprawy bilansu płatniczego, jakkolwiek dotyczy ważnych dziedzin życia gospodarczego i przewiduje różne sposoby działania, dąży do rozwoju rodzimej produkcji oraz ograniczenia i dostosowania do potrzeb gospodarczych naszego państwa, warunków konsumcji i ma na celu: ułatwienie dopływu inwestycyjnych kapitałów zagranicznych, wypełnienie najwięcej dotkliwych luk w naszym aparacie produkcyjnym, będącym dotąd w znacznej mierze nieskonsolidowaną pozostałością trzech różnych systemów gospodarczych oraz danie poważnej możności opanowania bilansu handlowego i płatniczego.

Reforma rolna. Projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej został przyjęty w trzeciem czytaniu na posiedzeniu Sejmu w dniu 2-go lipca 1925 r. W Senacie uległ on pewnym modyfikacjom. Następnie był przedmiotem rozważań Komisyj Reform Rolnych. W końcu października r. b. zaczęto w Sejmie głosowanie nad poprawkami Senatu i wnioskami komisji. Pomijając poprawki redakcyjne i stylistyczne, ograniczymy się do podania najważniejszych propozycyj zasadniczej natury i losów ich na terenie sejmowym.

Poprawkę do art. 1-go, na mocy której przeprowadzenie nowego ustroju rolnego winno objąć scalanie gruntów, likwidację serwitutów i meljorowanie nieużytków — odrzucono, natomiast przyjęto do art. 2-go poprawkę, wyłączającą od obowiązku parcelacji wszystkie lasy. W art. 3-cim odrzucono: propozycję, według której o przymusowym wykupie majątków decydować miała Rada Ministrów, na wniosek Ministra Reform Rolnych, poprawkę żądającą, aby wykupowi przymusowemu podlegały tylko te majątki wydzierżawione, których dzierżawa zaczęła się po 17 września 1925 r. Przyjęto: poprawkę zezwalającą Min. R. R. w pewnych wypadkach przeprowadzić przymusowy wykup, jednakże z pozostawieniem właścicielowi obszaru o przestrzeni 85 ha. i poprawkę, która przyznaje w województwach wschodnich maximum 300 ha dla majątków, w których wła-

ściciele ich gospodarowali od 1864 r. Do art. 4-go uchwalono propozycję, wyłączającą z parcelacji sady, racjonalnie prowadzone chmielniki, winnice, drogi i tereny zabudowane. W art. 5-ym przyjęto poprawkę, według której majątkom, posiadającym gorzelnie, krochmalnie lub płatkarnie pozostawia się obszar maksymalny 350 ha., a majątkom ziemskim, prowadzącym produkcję buraków cukrowych, łączny obszar do 700 ha. Następnie przyjęto propozycję Senatu, co do skreślenia wyrazów „według swobodnego uznania", dotyczących uzasadnienia wyłączeń z parcelacji przez Min. R. R. Dalsza poprawka, domagająca się, aby decyzje ministerjalne w sprawie uznania wysokiej kultury i t. p. były uzasadniane i zakomunikowane petentowi na piśmie, upadła. Do art. 7-go przyjęto poprawkę, wyłączającą z pod reformy grunty osad przemysłowo-fabrycznych pod Lublinem, który był opuszczony w poprzednim spisie miast. Przy art. 11-ym odrzucono propozycję Senatu, zmierzającą do tego, aby grunty nie rozparcelowane w ciągu roku wliczone były do kontyngentu parcelacyjnego roku następnego; utrzymano więc zasadę, że grunty te będą rozparcelowane poza kontyngentem. W art. 12-ym odrzucono poprawkę, aby wykonanie planu parcelacyjnego uwzględniało zarezerwowanie koniecznych sił urzędniczych i mierniczych do scalania gruntów i likwidacji serwitutów. Przy art. 13-ym przyjęto propozycję Senatu, że na poczet wykonania planu parcelacyjnego mają (a nie mogą) być zaliczone obszary, rozparcelowane z majątków nabytych przez Ministerstwo Reform Rolnych lub Państwowy Bank Rolny.

Dalsze głosowanie nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej odłożono, gdyż na porządek dzienny weszły niecierpiące zwłoki ustawy sanacyjne.

Projekt nowelizacji ustawy o podatku majątkowym. Złożony do Sejmu projekt ustawy o podatku majątkowym obniża ogólny kontyngent tego podatku, przewidziany ustawą z dnia 11 sierpnia 1923 r., do kwoty 432 milj. zł. Różnicę pomiędzy wpłatami dotychczasowemi, a obliczonemi na zasadzie nowej ustawy, projektuje się rozłożyć na 4 raty: pierwszą płatną w r. b., a następne w r. 1926.

Nowela dopuszcza wnoszenie akcyj na poczet podatku majątkowego, przypadającego od przemysłowych spółek akcyjnych. Nadanie prawa wpłat listami zastawnemi ziemskich instytucyj kredytu długoterminowego i Państwowego Banku Rolnego w związku z parcelacją gruntów ułatwić ma ściągnięcie podatku z większych posiadłości gruntowych. Ponieważ nakazy płatnicze ze zwyżkami kontyngentowemi są już doręczone płatnikom, projektowanej noweli nadano taką formę, że rozesłane nakazy pozostaną bez zmiany, a tylko przypadająca do pobrania kwota podatku ulegnie dla płatników wyższych stopni odpowiedniej redukcji. W dalszym ciągu przewidziane jest nadanie uprawnień Ministrowi Skarbu do stosowania ulg w spłacie podatku majątkowego, umarzania należności w wypadkach stwierdzonej nieściągalności, wreszcie obniżania i darowywania kar za zwłokę. W końcu przewidziane jest wprowadzenie od 1927 r. stałego podatku majątkowego, który ma być pobierany według przepisów, jakie określi specjalna ustawa.

Likwidacja służebności. Sprawa likwidacji serwitutów nie jest jeszcze całkowicie uregulowana. Znoszenie służebności na terenie b. Królestwa Kongresowego następuje na mocy ustawy z dnia 7 maja 1920 r., która ma również zastosowanie z pewnemi modyfikacjami na Kresach Wschodnich. W końcu 1924 r. Ministerstwo Reform Rolnych przesyła do Sejmu projekt ustawy o znaczeniu służebności, który w r. b. został przez Komisję Reform Rolnych odrzucony zarówno z powodu usterek rzeczowych, jak i prawnych. Min. R. R. wycofało go z pod obrad Sejmu i zastąpiło projektem z dnia 10-go czerwca r. b. Ostatni jednak projekt nie będzie również przedmiotem rozważań, ponieważ M. R. R. opracowało dwa nowe projekty o znoszeniu serwitutów: jeden dotyczy b. Królestwa Kongresowego, drugi — terenu ziem wschodnich. Oba projekty są roze-

słane poszczególnym organizacjom rolniczym, celem wypowiedzenia odpowiednich opinij, a niebawem przesłane zostaną do Rady Ministrów.

Projekt ustawy akcyjnej. Ministerstwo Przemysłu i Handlu nadesłało kwestjonarjusz do projektu ustawy akcyjnej, opracowywanej przez Komisję Kodyfikacyjną.

Związek Polskich Organizacyj Rolniczych po zebraniu opinij od poszczególnych instytucyj i organizacyj Rolniczych udzielił Ministerstwu P. i H. wyczerpujących wyjaśnień co do stanowiska, zajętego przez te organizacje w przedmiocie projektu ustawy akcyjnej.

Państwowa Rada Rolnicza. Ustawą z dnia 17 marca r. b. powołana zostaje Państwowa Rada Rolnicza, jako organ doradczy i opinjodawczy Min. Roln. i D. P., której ogólna ilość członków nie może przekraczać 50.

Ponieważ w grudniu r. b. zwołane będzie pierwsze zebranie Państwowej Rady Rolniczej, Minister Rolnictwa wezwał do wydelegowania przedstawicieli następujące instytucje i organizacje rolnicze: Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Stadjum Rolnicze uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Akademję weterynaryjną we Lwowie, Wydział Roln.-Leśny Uniw. w Poznaniu, Wydział Roln.-Leśny Politechn. we Lwowie, Studjum Weter. przy Wydziale Lekarskim w Warszawie, Wielkopolską Izbę Rolniczą, Pomorską Izbę Rolniczą, Śląską Izbę Rolniczą, Centralne Towarzystwo Rolnicze w Warszawie, Centr. Związek Kół Roln. w Warszawie, Mał. Tow. Roln. w Krakowie, Tow. Gospodarskie Wschodniej Mał. we Lwowie, Tow. „Silskij Hospodar" we Lwowie, Wołyńskie Tow. Roln. w Łucku, Nowogr. Tow. Roln., Poleski Związek Kółek Roln. w Brześciu, Wileński Związek Kółek Roln., Zjednoczony Związek Spółdz. Roln. w Warszawie, Związek Zaw. Leśników w Warszawie, Zrzeszenie właścicieli Lasów w Warszawie, Związek Zaw. Lek. Weter. w Warszawie, Związek Banków Roln. w Warszawie i Związek Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych w Warszawie.

Ponadto powołani zostali jako specjaliści w dzidzinie należącej do zakresu działania Min. Roln. i D. P. (ilość tych członków nie może przekraczać $^1/_8$ ogólnej liczby), następujący członkowie: prof. F. Bujak, dyr. Z. Chmielewski, dyr. Z. Chrzanowski, poseł J. Gościcki, poseł J. Kowalczuk i prof. J. Mikułowski-Pomorski.

W skład Państwowej Rady Rolniczej wejdą również przedstawiciele niższego i średniego szkolnictwa rolniczego.

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ OD 15. X. 1925 R.

Pobór daniny lasowej na cele odbudowy kraju reguluje rozp. II. Min. Rob. Publ. z dn. 17. X. 1925 r. (D. U. R. P. Nr. 109, poz. 777).

Odległość budowli od dróg publicznych ustala rozp. Min. Rob. Publ. z dn. 17. X. 1925 r. (D. U. R. P. Nr. 109, poz. 778).

Zmiany i uzupełnienia części I. Taryfy Ogólnej na przewóz towarów, zwłok i zwierząt kolejami wprowadza rozp. Min. Kolei z dn. 20. X. 1925 r. (D. U. R. P. Nr. 109, poz. 782).

Zmiany i uzupełnienia taryfy kolei wąskotorowych wprowadza rozp. Min. Kolei z dn. 24. X. 1925 r. (D. U. R. P. Nr. 109, poz. 785).

Zmianę cen soli ustala rozp. Min. Skarbu z dn. 19. X. 192 5r. (D. U. R. P. Nr. 110, poz. 788).

Termin do składania podań w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym o zabezpieczenie praw do tytułów na okaziciela, wywiezonych do Rosji przedłuża rozp. Min. Kolei z dn. 28. X. 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 789).

Zniżkę taryfową dla węgla kamiennego w komunikacji pol.-austr. wprowadza rozp. Min. Kolei z dn. 30. X. 1925 r. (D. U. R. P. Nr. 111, poz. 794).

Niemiecką ustawę osadniczą w języku polskim ogłasza rozp. Min. Reform Roln. z dn. 21. X. 1925 r. (D. U. R. P. Nr. 112, poz. 796).

Częściową zmianę taryfy celnej z dn. 26. VI. 1924 r. wprowadza rozp. Min.: Skarbu, Przemysłu i Handlu, Roln. i D. P. z dn. 30. X. 1925 r. (D. U. R. P. Nr. 113, poz. 800).

Moc obowiązującą ustawy z dn. 10. IV. 1924 r. w przedmiocie zakazu wywozu ropy poza obszar celny Pastwa zawiesza rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 10. XI. 1925 r. (D. U. R. P. Nr. 114, poz. 803).

Cło wywozowe od ropy naftowej ustanawia rozp. Rady Ministrów z dn. 11. XI. 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 114, poz. 808).

Najwyższą normę podatku od lokali na rok 1926 oznacza rozp. Min. Spraw Wewn. wydane w porozum. z Min. Skarbu z dn. 26. X. 1925 r. (D. U. R. P. Nr. 115, poz. 818).

Wymagania od kandydatów na stanowiska funkcjonarjuszów leśnych w lasach państwowych ustala rozp. Min. Roln. i D. P. z dn. 24. X. 1925 r. (D. U. R. P. Nr. 115, poz. 819).

Zakaz przywozu niektórych towarów przedłuża rozp. Rady Ministrów z dn. 4. XI. 1925 r. (D. U. R. P. Nr. 114, poz. 809).

Wynagrodzenie członków komisyj szacunkowo-rozjemczych ustala rozp. Min. Ref Roln. z dn. 31. X. 1925 r. (D. U. R. P. Nr. 115, poz. 823).

E. Polityka handlowa:

Zmiany w taryfie celnej. Dnia 7 listopada zostało ogłoszone (Dz. U. Rz. P. Nr. 113) rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 30 października r. b. w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej. Jest to trzecie z kolei rozporządzenie zmieniające taryfę celną z dnia 26 czerwca 1924 r., i tak samo jak dwa poprzednie (z dnia 19 maja 1925 r. Dz. U. R. P. Nr. 52 i z dnia 31 sierpnia 1925 r. Dz. U. Rz. Nr. 92) zostało wydane na mocy uprawnień przysługujących Rządowi z art. 7 Ustawy w przedmiocie uregulowania stosunków celnych. Wprowadza ono zmiany do 133-ch pozycyj taryfy. Liczba zmienionych stawek celnych wynosi około 750 t. j. przeszło połowę ogólnej ich liczby.

Ustanowione nowe stawki podwyższają w znacznej mierze dotychczasową ochronę produkcji przemysłowej. W nielicznych wypadkach gdy chodziło o środki produkcji przemysłowej lub rolniczej, stawki uległy zniżeniu. W stosunku do ochrony rolnictwa, najpoważniejsze postulaty, a mianowicie wprowadzenie ceł na zboża, strączkowe oraz podwyższenie znacznie ceł na tłuszcze jadalne i ryby żywe, nie zostały przez Rząd uwzględnione, wbrew opinji Komitetu Celnego. Wprowadzono natychmiast nieistniejące dotychczas cło na konie (200 zł. od sztuki) i trzodę chlewną (30 zł. od sztuki), oraz podwyższono o 50% cło od bydła.

Rozporządzenie wejdzie wejdzie w życie dnia 1 stycznia 1926 r. i będzie obowiązywało na całym obszarze celnym.

Stosowanie ulg celnych. Dnia 9-go i 10-go listopada r. b. na posiedzeniu Komitetu Celnego rozpatrywana była sprawa ulg celnych. Uchwalono, aby dla towarów, na które na mocy rozporządzenia z dnia 30 października r. b. o zmianie taryfy celnej, będą od 1 stycznia 1926 r. cła niższe od dotychczas obowiązujących stawek, wprowadzić niezwłocznie ulgi celne w rozmiarze równającym się zniżce stawek. Towary, na które cło od 1 stycznia 1926 r. nie zostało zniżone, a które do dnia 1 sierpnia r. b. korzystały z autonomicznych ulg celnych, będą mogły w określonym terminie być wwiezione za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu z zastosowaniem tych samych ulg celnych jakie obowiązywały do 1 sierpnia r. b. Warunkiem udzielenia pozwolenia będzie udowodnienie w sposób przepisany, że towary nabyte zostały przed 1 sierpnia r. b. Ulgi te jednak nie będą się rozciągały na szereg towarów o charakterze konsumcyjnym.

Przedłużenie terminu zakazu przywozu niektórych towarów. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 listopada r. b. ogłoszone dnia 12 listopada r. b. (Dz. U. Rz. P.

Nr. 114, poz. 809) przedłuża moc obowiązującą rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 sierpnia 1925 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 80, poz. 777) w sprawie zakazu wwozu niektórych towarów, aż do nowego zarządzenia. Jednocześnie wprowadza do niego uzupełnienie, że dla zastosowania zniżek celnych przewidzianych w traktatach handlowych, załączenie świadectw pochodzenia jest niezbędne. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 14 listopada r. b.

Komisja informacyjna do badania potrzeb eksportu rolniczego. W połowie października r. b. Ministerstwo Rolnictwa i D. P. powołało do życia stałą komisję informacyjną złożoną z przedstawicieli centralnych zrzeszeń rolniczych i organizacyj rolniczo-handlowych, która ma za zadanie informowanie Ministerstwa o aktualnych niedomaganiach i potrzebach poszczególnych gałęzi eksportowego handlu rolniczego. Komisja odbyła dotychczas cztery posiedzenia, na których omawiane były sprawy związane z eksportem: zbóż, bydła i trzody chlewnej, nasion buraków cukrowych, nasion roślin pastewnych i traw.

Wydział Handlu Rolnego przy Związku Banków Rolniczych w Polsce. Związek Banków Rolniczych w Polsce komunikuje, że utworzył Wydział Handlu Rolnego, obejmujący 4 banki zajmujące się operacjami handlowemi, a mianowicie Bank Kwilecki-Potocki i S-ka w Poznaniu, Poznański Bank Ziemian w Poznaniu, Bank Ziemian we Lwowie i Bank Rolniczy we Lwowie.

Kierownictwo nowoutworzonego Wydziału zostało powierzone dyrektorowi Oddziału Gdańskiego Banku Kwilecki, Potocki i S-ka, p. Z. Kierskiemu, zastępstwo zaś dyrektorowi Oddziału Warszawskiego Poznańskiego Banku Ziemian p. K. Zbikowskiemu.

Podatek obrotowy przy eksporcie produktów rolniczych. Związek Polskich Organizacyj Rolniczych przesłał dnia 14 listopada r. b. do Ministerstwa Rolnictwa i D. P. wnioski o zawieszenie (na mocy art. 94 p. 1 Ustawy o państwowym podatku przemysłowym) pobierania podatku obrotowego przy eksporcie: zbóż w ziarnie i mąki żytniej, bydła, trzody chlewnej, owiec, mięsa świeżego, solonego i mrożonego, bekonów, boczków, szynek, ziemniaków świeżych, syropu ziemniaczanego i szczeciny.

Dotychczas przez okólniki Min. Skarbu: 1) z dnia 28. II. 1925 L. R. P. O. 1795/III, 2) z dnia 23. III. 1925 L. D. P. O. 2488/III., 3) z dnia 21. IV. 1925 L. D. P. O. 2884 i 4) z dnia 23. VI. 1925 L. D. P. O. 5452/III zawieszone jest pobieranie podatku obrotowego przy eksporcie następujących artykułów rolniczych lub z rolnictwem związanych: słodu, mąki ziemniaczanej i krochmalu, ziemniaków surowych, płatków, krajanki mielonej i niemielonej, cukru, spirytusu, makuchów odolejonych i prasowanych, kopalniaków, słupów telegraficznych i papierówki z wyjątkiem osikowej, wszelkiego drzewa ciosanego i tartego z wyjątkiem osikowego, fornierów nieklejonych, klepki, dyktów, nasion buraków cukrowych, nasion traw, nasion warzyw, nasion zbóż i wyrobów koszykarskich.

Międzynarodowe Targi w Pradze Czeskiej. Poselstwo Republiki Czechosłowackiej komunikuje, że Międzynarodowe Targi w Pradze Czeskiej w 1926 r. odbywać się będą tak samo jak w latach ubiegłych dwa razy, a mianowicie: od 21—28 marca i od 29 sierpnia do 5 września 1926 r.

Po bliższe informacje w sprawie wzięcia udziału w wymienionych Targach, interesanci mogą zwracać się bezpośrednio do ich zarządu pod adresem: Praha, Staromeska radnice.

F. Przemysł rolny:

Palące zagadnienie cukrownicze. Art. 12-ty Ustawy o obrocie cukrem dopuszcza sprzedaż na rynku wewnętrznym cukrów pozakontyngentowych pod warunkiem opłaty podatku spożywczego w wysokości 75 zł. od 100 kg. Opłata ta w chwili ferowania

ustawy, t. j. w lipcu, rozumiana była, jako dostateczny hamulec do niedopuszczania cukrów t. zw. pozakontyngentowych, przeznaczonych w myśl ducha ustawy wyłącznie na wywóz zagranicę, do znajdowania ujścia na rynkach krajowych. Cukier eksportowy kalkulował się wówczas około 35 zł za 100 kg. f. o. b. Gdańsk, a cena cukru wewnętrznego wynosiła 100 zł. Sprzedaż więc cukru pozakontyngentowego przy obciążeniu podatkiem spożywczym 75 zł. nie mogła się opłacać.

Obecnie wskutek podniesienia ceny kryształu do 110 zł. wewnątrz kraju i dalszego katastrofalnego spadku cen na rynkach światowych, stosunki się zmieniły i groźba przenikania cukrów pozakontyngentowych do rynków wewnętrznych staje się całkiem realną. W związku z tem również i ochrona celna w wysokości 35 zł. od 100 kg. jest już niedostateczną i wymaga niezwłocznej podwyżki.

Słusznie też sfery cukrownicze dzwonią na alarm, domagając się spiesznego uregulowania obu tych spraw palących i dowodząc z całkowitem uzasadnieniem, że wszelka zwłoka w ich załatwieniu grozi chaosem na wewnętrznym rynku cukrowym i kompletnem sparaliżowaniem niedawno uchwalonej ustawy, której zadaniem właśnie była sprawiedliwa repartycja cukrów kontyngentowych i uregulowanie obrotu cukrem wewnątrz państwa.

Nowy sposób otrzymywania spirytusu. Włoski inżynier Andrusiani odkrył, że para ulatniająca się z pieca w czasie wypieku chleba zawiera lotny alkohol. Skraplając tę parę, można otrzymać duże ilości alkoholu, gdyż 100 kg. wypieczonej mąki daje jeden litr 60—85% spirytusu.

Liczne próby, dokonane z aparatem inż. Andrusiani'ego w piekarniach w Medjolanie i w Berlinie, dały bardzo dobre rezultaty.

Słuszne żądania cukierników i przetwórców owocowych. Poszczególne fabryki wyrobów cukierniczych oraz przetworów owocowych wszczęły starania o przyznanie im prawa nabywania cukru z zapasów ponadkontyngentowych, przeznaczonych na wywóz zagranicę, bez opłaty podatku spożywczego w rozmiarach projektowanego przez nich eksportu poza granice kraju.

Są to starania najzupełniej uzasadnione ekonomicznie, gdyż oczywiście wywóz jaknajbardziej gotowych fabrykatów korzystniejszy jest dla kraju, niż eksport cukru, stanowiącego dla tych fabryk jeden z surowców. Ministerstwo Skarbu uznało już ten punkt widzenia w stosunku do fabryk likierów i wódek gatunkowych, którym przyznało prawo nabywania spirytusu po cenach eksportowych w proporcji do dokonywanego wywozu w postaci przetworów wódczanych. Należy też mieć nadzieję, że nasze władze przychylnie rzstrzygną petycje cukierników i przetworców owocowych i ułatwią im wywóz tych artykułów. Jest to tem bardziej pożądane, iż powszechnie uznana wysoka jakość tych wyrobów gwarantuje im łatwy zbyt zagranicą.

Ceny zbóż na rynkach krajowych i zagranicznych (za 100 kg.)

	Pszenica							
	cena przeciętna za rok 1913		cena przeciętna za rok 1924		cena przeciętna w październiku 1925 r.		cena przeciętna za tydzień od 1./XI. do 7./XI.25r.	
	zł	dol.	zł	dol.	zł	dol.	zł	dol.
Rynki krajowe								
Warszawa	19.80	3.82	24.51	4.73	24.07	4.02	24.92	4.17
Poznań	23.42	4.52	—	—	22.56	3.77	22.70	3.80
Kraków	—	—	—	—	25.90	4.33	25.30	4.23
Lwów	22.60	4.36	—	—	22.12	3.70	22.12	3.70
Gdańsk	—	—	—	—	25.39	4.25	26.91	4.50
Rynki zagraniczne								
Chicago	19.31	3.34	24.31	4.68	32.77	5.48	34.92	5.84
Liverpool	20.66	3.99	28 32	5.47	35.78	5.98	36.51	6.11
Berlin	24.25	4.68	22.71	4.39	30.28	5.06	31.39	5.25
Paryż	27.83	5.37	28.31	5.46	34.26	5.73	32.69	5.47
Praga	—	—	29.27	5.65	33.07	5.53	31.84	5.33

	Jęczmień browarny							
Rynki krajowe								
Warczawa	17.21	3.32	18.12	3.50	20.31	3.40	20.81	3.48
Poznań	*1689	3.26	—	—	22.00	3.68	21.37	3.57
Lwów	17.98	3.47	—	—	17.5	2.93	17.50	2.93
Gdańsk	—	—	—	—	24.38	4.08	23.80	3.98
Rynki zagraniczne								
Liverpool	17.00	3.28	24.92	4.67	28.85	4.82	28.85	4.82
Berlin	21.92	4.23	22.90	4.42	30.76	5.15	28.16	4.71
Praga	—	—	31.58	6.09	33.12	5.54	31.15	5.21

*) Jęczmien przemiałowy

	Żyto							
	cena przeciętna za rok 1913		cena przeciętna za rok 1924		cena przeciętna w październiku 1925 r.		cena przeciętna za tydzień od 1./XI. do 7./XI.25r.	
	zł	dol.	zł	dol.	zł	dol.	zł	dol.
Rynki krajowe								
Warszawa	14.51	2.80	15.63	3 01	17.42	2,91	17.32	2.90
Poznań	19.22	3 71	—	—	15.90	2.66	15.5	2.59
Kraków	—	—	—	—	19.19	3.21	18.15	3. 9
Lwów	17.76	3.43	—	—	15.31	2.56	15.15	2.53
Gdańsk	—	—	—	—	18.89	3.16	18.58	4.11
Rynki zagraniczne								
Chicago	11.76	2 27	18.59	3.59	19.52	3.26	19.19	3.21
Berlin	20.47	3,95	19.84	3.83	21.24	3.55	19 97	3.34
Paryż	19.54	3.77	23.17	4.47	24.13	4.03	22.93	3.84
Praga	—	—	25.82	4.98	25.20	4.22	23.49	3 93

	Owies							
Rynki krajowe								
Warszawa	15.34	2.96	16.34	3.15	18.58	3,10	18.20	3.04
Poznań	19.23	3.71	—	—	18.00	3.01	16.90	2.83
Kraków	—	—	—	—	20.5	3.43	20.00	3.34
Lwów	19.95	3.85	—	—	16.94	2.83	16.62	2.78
Gdańsk	—	—	—	—	19.65	3.29	19.66	3.29
Rynki zagraniczne								
Chicago	13.63	2.63	16.91	3.26	15.74	2.63	16.08	2.69
Liverpool	15.24	2.94	21.99	4.24	26.99	4.51	26.22	4.38
Berlin	21.40	4.13	17.74	3.42	25.03	4.23	23.38	3.91
Paryż	19.59	.78	19.60	3.78	24. 5	3.93	23.54	3.94
Praga	—	—	20.87	3.49	25.83	4.32	24 38	4.08

Handel zagraniczny główniej

	PRZYWÓZ				wartość przywozu od 1. I. do 1. X. 1925 r. przy wartości przywozu od 1. I. do 1. X. 1925 r. = 100
	od 1 I. do I. X. 1925		od 1 I. do 1. X. 1924		
	waga w tonnach	wartość w 1000 zł	waga w tonnach	wartość w 1000 zł	
Ogółem wszystkie artykuły . . .	2.899.221	1.417.681	1.691.775	1.003.301	141,2
Artykuły rolnicze razem	739.052	417.016	196.285	215.037	193,9
1. Produkcja roślinna	386.391	135.488	92.079	43.248	313,3
Ziarno zbóż	244.908	69.205	12.831	2 491	
Ziarno strączkowych	3.126	1.022	1.466	533	
Ryż	67.443	28.798	27.858	11.808	
Nasiona wszelkie	11.753	8.214	1.218	967	
Warzywa	15.944	4.106	2.747	516	
Owoce i orzechy	41.499	21.228	44.626	25 138	
Rośliny i ich części	919	1.929	546	1.169	
Konopie	799	986	787	626	
2. Produkcja zwierzęca	35.035	131.5[illegible]7	43.677	138.382	95,0
Nabiał	1.226	3.601	536	1 331	
Tłuszcze jadalne zwierzęce . . .	9.622	18.982	14.373	20.815	
Skóry surowe	6.556	7.449	10.708	15 926	
Włosie i szczecina	260	995	180	599	
Wełna (surowa)	11.128	92.685	14.851	95.744	
Ryby (bez śledzi)	6.243	7.815	3.029	3.967	
3. Zwierzęta i ptactwo żywe sztuk	263.510	1.124	16 402	6.497	17,3
Bydło rogate . . . . . . sztuk	136	29	10.308	3.478	
Ptactwo . . . . „	240.198	688	260	2	
Zwierzęta i ptactwo niewym. „	23.166	407	5.834	3.017	
4. Przemysł rolny	317.616	148.877	60.529	26 910	553,2
Mąka pszenna	233.416	116.929	54.091	19.191	
„ żytnia	45.117	18.844	40	9	
Kasze wszelkie	5.522	2.536	1.577	640	
Mleko skondens. i mączka mleczn.	619	922	1.260	1.613	
Tłuszcze jadalne roślinne	2.024	3.742	3.033	5.260	
Drożdże	146	286	72	135	
Odpadki przemysłowo jako pasza	30.772	5.618	456	62	

szymi artykułami rolniczymi.

	WYWÓZ od 1 I. do 1. X. 1925 waga w tonach	WYWÓZ od 1 I. do 1. X. 1925 wartość w 1000 zł	WYWÓZ od 1 I. do 1. X. 1925 waga w tonach	WYWÓZ od 1 I. do 1. X. 1925 wartość w 1000 zł	wartość wywozu od 1. I. do 1. X. 1925 r. przy wartości wywozu od 1. I. do 1. X. 1924 r.
Ogółem wszystkie artykuły . . .	9.980.751	930.411	11.239.277	898.286	103,6
Artykuły rolnicze razem	557.488	321.611	627.365	244.709	131,4
1. Produkcja roślinna	286.174	78.943	378 673	66.301	119,1
Ziarno zbóż.	159.423	35.697	188.539	26.926	
Ziarno strączkowych	14 880	4.737	23.820	7.483	
Nasiona wszelkie.	41.832	18 8 1	48.889	17.067	
Ziemniaki	47.[illegible]57	2.164	101 079	4.802	
Owoce i jagody	1 553	796	1 866	657	
Chmiel	382	3.681	165	2.347	
Grzyb świerze i suszone	205	643	183	513	
Len i konopie	13.308	9.538	9.320	5.592	
Wiklina	7.534	2 886	4.812	914	
2. Produkcja zwierzęca	64.452	109.637	16 987	38.360	285,8
Nabiał	1.157	2.957	170	285	
Jaja	20.462	34.240	9 334	14.0[illegible]2	
Skóry surowe	5.464	7.459	1 678	3.101	
Włosie, szczecina, pierze, puch . .	2.979	8 607	2.474	9.938	
Produkty i odpadki zwierzęce . .	1 159	1.201	680	757	
Wełna (surowa)	1 684	9.246	1.513	8.636	
Mięso świeże, solonę, mrożone i wędzone	30.153	44.145	332	621	
Ryby (bez śledzi).	1,091	1.457	629	913	
Raki	303	325	177	107	
3. Zwierzęta i ptactwo żywe sztuk	1.379.438	70.0[illegible]6	465.867	26.066	268,9
Konie . . . . sztuk	24.205	6.194	752	322	
Bydło rogate . . . . „	72.100	12.589	20.847	5.687	
Owce i barany . . . . . . „	12.071	217	108	2	
Trzoda chlewna . . . . . „	575.598	46.237	239.068	17.133	
Gęsi . . . . „	616.628	4.463	189.348	2.749	
Inne zwierzęta i ptactwo . „	78.836	3[illegible]6	15.744	173	
4. Przemysł rolny	206.862	62.945	231.735	113.982	55,2
Mąka przenna	474	213	91	43	
„ żytnia	3 075	1.051	1.249	362	
Płatki ziemniaczane	6.553	1.481	15.373	2.788	
Mąka i krochmal ziemniaczany .	5.200	2.262	10.303	3.506	
Cukier	100.180	46.990	136.826	99.136	
Słód	1.208	569	10.401	3.685	
Piwo	302	130	144	65	
Odpadki przemysłowe jako pasza	89.870	10.249	57.348	4.397	

Varsovie, le 24 Novembre 1925.

„L'AGRICULTEUR ECONOMISTE"

ORGANE DE L'UNION DES ASSOCIATIOS AGRICOLES EN POLOGNE
parait le 1 et le 15 de chaque mois
Directeur en chef: Georges Gościcki Rédacteur: Auguste Iwański
Abonnement pour l'étranger 6 zł. par trimestre.

Warsaw the 24-th November 1925.

THE AGRICULTURER ECONOMIST

ORGAN OF THE UNION OF POLISH AGRICULTURAL ASSOCIATION

published the 1-st and the 15-st of each month

Chief Director: George Gościcki Editor: August Iwański

Supscription 6 zł. quarterely.

Redaktor odpowiedzialny: August Iwański.

Wydawca: Zw. Pol. Org. Roln. w osobie Hipolita Wąsowicza.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.